

# TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 56 — (368)

Katowice-Kraków, wtorek, dnia 26-go lutego 1946 r.

Rok IV

## Przywódcy PSL boją się aktywizacji mas

Na odbytej w ubiegłym tygodniu w Katowicach konferencji przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, jak Polskiego Związku Zachodniego, Związku Powstańców Śląskich, Związku b. Więźniów Politycznych, Ligi Obywatelskiej Kobiet i organizacji młodzieżowych, reprezentacji tych partii, związków i organizacji, liczących około miliona członków, zgodni byli co do tego, że ze względu na zagrożenie nam wciąż niebezpieczeństwo niemieckie, na konieczność utrwalenia naszych granic i zagospodarowania ziem zachodnich, na konieczność szybkiej odbudowy naszego zniszczonego przez wojnę kraju i utrzymania zdobyczy demokratycznych — konieczny jest wspólny blok wyborczy, który będzie wyrazem jedności naszego narodu wobec zagrożeń i jedności demokracji polskiej w walce z reakcją.

Wyjątek stanowił tylko przedstawiciel PSL-u, adwokat Zaleski, który wykrecając się w metny sposób, faktycznie wypowiadając się przeciwko blokowi wyborczemu, tłumaczył, że „oprócz wywłaszczonych 6000 obszarników nie ma w Polsce żadnej reakcji”. Na tej samej konferencji członek PSL-u, wicewojewoda Arka Bożek, jasno i niedwuznacznie wypowiedział się, że w interesach narodu i państwa leży utworzenie wspólnego bloku wyborczego. „Obecnie ciągniemy wóz z dużym ciężarem 6-ciu już spustoszenia i nędzy i jesteśmy już daleko pod górą. Jeśli zaczniemy się naraz kłócić, że niedobry furman, lub źle trzyma lejce, wówczas wszystko stanie i runie z powrotem na dół. Nie czas więc na spory. Musimy wszyscy chwycić za kola wozu i wspólnie wyciągnąć go na górę i dopiero wówczas, kiedy tam będziemy, będziemy mieli czas na rozważania, któredy pojeździemy dalej”.

Powiedzenie to wyraża stanowisko wszystkich demokratycznych elementów PSL-u. Nie pomogą manewry i kretactwa reakcyjnych przywódców PSL-u i nie uda się im cofnąć kola historii wstecz, gdyż przeciwko nim staną szerokie masy ludowe, a wśród nich i masy dołowe PSL-u, pragnące na równi z wszystkim i innymi patriotami odbudowy Polski.

Aktywizacja szerokich mas narodu, domagających się utworzenia jedności demokracji w walce z reakcją, potępiających rozbijacką robotę, nie podoba się PSL-owskiej „Gazecie Ludowej”, która w artykule o konferencji w Katowicach pisze: „Kogóż tam nie było? Przedstawiciela harcery, wiciarzy, TUR-u, ZWM-u, Ligi Kobiet, PZZ-u, Zw. Metalowców i wielu podobnych”.

Widać, że panom z „Gazety Ludowej” nie podoba się, że liczący na Śląsku 280 tys. członków PZZ, że Związek Powstańców Śląskich, że 250.000 członków związków zawodowych i inni reprezentujący wolę miliona swych członków, wypowiedzieli się za jednością, przeciwko jej rozbijaczom, że szerokie masy ludowe wypowiadają się na swych wiecach i zebraniach przeciwko rozbijackiej robotce przywódców PSL-u.

Nasza odpowiedź na rozbijacką robotę przywódców PSL-u będzie rozbudzenie aktywności setek tysięcy i milionów robotników, chłopów i inteligentów pracujących, którzy chcą odbudować zniszczony przez wojnę i okupację kraj, którzy nie chcą chaosu i szaleńczych awantur. Olbrzymia większość narodu zdecydowana jest nie pozwolić na paderewszczyznę, która poprzez Chjeno-Piast i przewrót majowy doprowadziła do klęski wrześniowej. Masy chcą jedności i pójść za tymi, którzy tę jedność szczerze głoszą i ją realizują. Dlatego naszą walkę o jedność demokracji polskiej przeciwko reakcji będziemy prowadzić aż do zwycięstwa.

## Churchill świadkiem w Norymberdze

### Niemcy nie chcą nic wiedzieć o procesie w Norymberdze

New York, 25. 2. (Columbia). Przewodniczący Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze sędzia Lawrence wyraził zgodę na prośbę obrońcy Ribbentropa powołania na świadka byłego premiera brytyjskiego Churchilla. Przewodniczący takiej decyzji Trybunału wniósł protest prokurator brytyjski.

### Niemcy nie chcą nic wiedzieć o procesie norymberskim

Norymberga (PAP). W związku z atakami, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej na gazety niemieckie, że wykazują one słabe zainteresowanie procesem w Norymberdze, dyrektor Urzędu Kontroli Prasy gen. Mac Luvie wydał nowe zarządzenia dotyczące obsługi niemieckiej procesu. Przede wszystkim powiększono ilość miejsc dla dziennikarzy niemieckich na sali rozpraw z 12 na 22. Gazety niemieckie wysyłają specjalnych korespondentów oraz publicystów, któ-

rych obowiązkiem jest dawać obszernie sprawozdania z procesu. Są oni reprezentantami 29 biur gazet, jakie ukazują się w strefie amerykańskiej. Odtąd gazety niemieckie muszą przeciętnie poświęcać procesowi 25 proc. zamieszczonego materiału. Poza tym korespondenci agencji niemieckiej „Bana” mają tu swoją stałą i sprawną obsługę. Władze prasowe zarządziły aby codziennie nadawano przez radio Frankfurt 15 min. audycji sprawozdawczej z sali rozpraw.

Berlin (PAP). Proces norymberski będzie przedmiotem studiów w szkołach berlińskich. Jest to decyzja Rady Kontrolnej w związku z powołaniem Komitetu Edukacji. W tej chwili jest w opracowaniu plan wysłania grupy nauczycieli niemieckich do Norymbergi w celu zapoznania ich z przebiegiem rozpraw oraz bogatym materiałem dowodowym. Dotychczas bowiem rozprawą norymberską omawiano tylko w formie pogadanek dla uczniów wszystkich klas.

### Sprawa polska w Norymberdze

Norymberga (PAP). Mimo znacznego skrócenia na prośbę przewodniczącego Lawrence'a mów oskarżycielskich przez prokuratorów radzieckich wszystkie dokumenty dotyczące sprawy polskiej zostały w całej pełni zachowane i odczytane przez oskarżycieli radzieckich. Fakt, że sprawa polska zajęła wiele miejsca w radzieckim akcie oskarżenia i że zarówno w dokumentach śledztwa jak i w filmie poświęconym jej tyle uwagi, należy zaliczyć do niewątpliwych sukcesów polskiej delegacji w Norymberdze, która nie zaniedbuje niczego, aby ogrom zbrodni, popełnionych przez Niemców w Polsce, przedstawić z całą ostrością Trybunałowi.

### Goering kazał rabować kraje okupowane

Norymberga (PAP). Niemała sensację wśród korespondentów prasy świat-

owej wzbudził przedstawiony przez oskarżycieli radzieckich dokument, zawierający stenogram z przebiegu konferencji u Goeringa, z komisarzami okupowanych krajów, która odbyła się 6 sierpnia 1942 roku w ministerstwie lotnictwa w Berlinie.

Niezmiernie charakterystyczne są wypowiedzi Goeringa, który występuje tu jak ordynarny złodziej nakazujący reicher-komisarzom grabić, co się tylko da w podbitych przez Niemców krajach. Na pierwszym miejscu stawia oczywiście Goering sprawę żywności. „Zamierzam grabić i to w sposób, który da natychmiast wyniki — powiedział dosłownie wielki marszałek. — Powinniście być jak psy myśliwskie i węszyć wszędzie, aby można było błyskawicznie wydobyć ze składów to wszystko, czego nam w Niemczech brak”. Na tej konferencji Goering zapowiedział utworzenie czarnego rynku. W pierwszym rzędzie we Francji, aby ułatwić wydobycie stamtąd towarów i przewiezienie ich do Rzeszy. Stenogram oddaje dokładnie wszystkie zwroty i wymysły wielkiego marszałka, których nie szczędził wysokim dygnitarzom hitlerowskiej Rzeszy. Kazał im pełnić rolę psów gończych.

O nastroju panującym na sali świadczą nie pozabawiony komizmu momenty: kiedy Goering opowiadał szczegółowo ze smakiem, jak to dończy Kozacy jeźdźca mięso, maczając je w prawdziwej tłustej śmietanie, na sali, według stenogramu, zapanowało duże ożywienie. Goering zakończył konferencję groźbą, że jeśli psy gończe nie będą się dobrze sprawować, to porozmawia z nimi w innym miejscu. Zarówno to, jak i sam przebieg konferencji świadczą wymownie o zgniliznie, jaka panowała w wyższych sferach kierowniczych trzeciej Rzeszy.

## Głosy w Anglii i Ameryce

### za zakończeniem stosunków z ZSRR

Londyn (PAP). Przywódca liberałów, b. minister lotnictwa Sir Archibald Sinclair wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że rząd brytyjski powinien zaprosić generalissimusa Stalina, na uroczystość zwycięstwa, która się odbędzie 20 kwietnia br. w Londynie. Głównym zadaniem politycznym, jakie rząd brytyjski powinien wypełnić jest poprawa stosunków anglo-radzieckich. Należy się sprzeciwić — podkreślił Sinclair — niebezpiecznym tendencjom podważenia przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

New York (Columbia) Harold Stassen, uchodzący za przyszłego kandydata partii republikańskiej na stanowisko prezydenta USA oświadczył, że zapatruje się z optymizmem na przyszły rozwój stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Zdaniem Stassena, obydwie kraje powinny otwarcie rozpatrzyć dzielące je nieporozumienia, aby nie miały one atmosfery wzajemnych stosunków.

W przededniu 28 rocznicy Armii Czerwonej utworzono w Centralnym

Muzeum Czerwonej Armii w Moskwie szereg nowych sal i działów, poświęconych dziejom wojny z hitlerowskim najazdem. Jedną z sal przedstawia współpracę Czerwonej Armii z wojskami demokratycznej Polski, Czechosłowacji i Bułgarii. Szereg zdjęć fotograficznych ilustruje działania wojenne na ziemiach polskich. Pod zdjęciem znajduje się gablotka, w której mieści się szereg wstrząsających dokumentów. Przed gablotką gromadzą się tłumy ludzi.

W innej z gablotek znajduje się spłamiona krawka chorągiew parlamentarna radzieckiego, zamordowanego przez hitlerowców pod Budapesztem.

Ośrodkiem ogólnego zainteresowania jest sala Zwycięstwa. Znajduje się tutaj Czerwony Sztandar zatknięty przez żołnierzy Czerwonej Armii na gmachu Reichstagu w dniu 30 kwietnia 1945 r. U stóp tego symbolu zwycięstwa leży chorągiew gwardii przybocznej Hitlera.

## „Prawie normalna” sytuacja w Indiach

Nowy Jork, 25. 2. (Columbia) W Bombaju sytuacja jest „prawie normalna” jak mówią doniesienia pochodzące ze źródeł angielskich. Wszyscy marynarze powrócili do służby, większość robotników strajkuje nadal. Oficjalne dane, dotyczące strat w ludziach, nie odpowiadają prawdzie. W rzeczywistości straty te są o wiele większe.

### Treść odpowiedzi egipskiej

Nowy Jork, 25. 2. (Columbia) Nota premiera egipskiego, doręczona ambasadorowi brytyjskiemu w opowiedzi na protest brytyjski, w sprawie ostatnich manifestacji, stwierdza, że cała odpo-

wiedzialność za ostatnie wypadki w Kairze, Aleksandrii i innych miastach Egiptu spada na oddziały brytyjskie, które postawą swoją spowodowały ludność do tego rodzaju wystąpień.

## Depesze do Prezydenta KRN.

Warszawa (PAP). Do Belwederu, na ręce ob. prezydenta wpłynęły następujące depesze:

„W 200-setną rocznicę urodzin patrona demokracji polskiej towarzystwo im. Kościuszki w Sant Paulo w Brazylii przesyła panu prezydentowi wyrazy

uznania i solidarności z Rządem Rzeczypospolitej. Polskie Towarzystwo im. Kościuszki”.

„Za akt uznania polskiego narodowego katolickiego kościoła, jako prawnej jednostki religijnej składamy P. Prezydentowi i jego rządowi najszczerze uznanie i podziękowanie. Rząd R. P. udowodnił przez ten akt, że zasady, które wygłasza, potrafi także stwierdzić czynem. Zanosimy gorące modły do Boga o pomyślność dla Pana Prezydenta i rządu R. P. W imieniu Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce: ksiądz biskup Fr. Hodur — przewodniczący, ks. biskup koadiutor Jan Misiażek — sekretarz, Bronisław Wysocki — skarbnik”.

## Powołanie Trybunału Narodowego

Warszawa, 25. 2. Nowy Dziennik Ustaw R. P. zawiera dekret o powołaniu Najwyższego Trybunału Narodowego, którego zadaniem będzie wymierzanie sprawiedliwości tym hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, którzy za swą szkodliwą działalność w czasie wojny zostali wydani Polsce przez mocarstwa sprzymierzone. W kompetencji nowoutworzonego trybunału leżą również sprawy, podlegające w zasadzie sądom karnym. M. in. sprawy odpowiedzialności za klęskę wrześ-

śniową i faszyzację życia publicznego. Trybunał będzie się składał z siedmiu sędziów, mianowanych przez ministra sprawiedliwości i zatwierdzonych przez KRN. Czterej ławnicy będą wybierani spośród posłów KRN.

## Uzupełniające wybory w Belgii

Paryż, 25. 2. (PTT). Według otrzymanych dotychczas informacji o wynikach,

jakie przyniosły belgijskie wybory uzupełniające do senatu, poszczególne partie otrzymały następującą ilość mandatów: partia chrześcijańsko-socjalna 344 mandaty, socjaliści 231, liberałowie 53, komuniści 58, inni 10. Wobec tego, że żadna partia nie uzyskała bezwzględnej większości ani w parlamencie ani w senacie, rozważana jest możliwość powołania gabinetu koalicyjnego z dotychczasowym premierem belgijskim Van Ackerem (socjalista) na czele.

## Unifikacja armii chińskiej

New York 25. 2. (Columbia). W Chinach w dniu wczorajszym przedstawiciele centralnego rządu chińskiego oraz komunistów chińskich podpisali w obecności ambasadora USA gen. Marshalla układ o połączeniu armii chińskich. Ogólna liczba wojsk chińskich ma być znacznie zredukowana.

### Kongres partii komunistycznej w Japonii

Npwy York 25. 2. (Columbia). W Japonii zaczął się V-ty kongres partii komunistycznej. Przyjęto rezolucję, domagającą się obalenia monarchii i oddania władzy w ręce ludu.

## TELEGRAMY

### Przybycie min. Rzymowskiego i Jedrychowskiego do kraju

Warszawa (PAP). W dniu 24 b. m. przybył z Pragi minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, minister administracji publicznej Władysław Kiernik i minister żeglugi i handlu Stefan Jedrychowski.

### Nowy rząd w Iraku

Londyn (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że Towfik Asruwałi utworzył nowy rząd, w którym objął stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych. Kryzys rządowy trwał 24 godziny.

### Anglia nie zna tajemnicy atomowej

Londyn (PAP). W przemówieniu wygłoszonym w Belfaście sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt oświadczył m. in.: „Gdyby Wielka Brytania posiadała tajemnicę bomby atomowej, byłaby uzyskała lepsze warunki pożyczki amerykańskiej. Wielka Brytania bliżej związana jest z demokracją europejską i radzieckim socjalizmem aniżeli z amerykańskim imperializmem”.

### „Demokracja” króla szwedzkiego

Warszawa, 25. 2. Król szwedzki pozabawił wszelkich praw do tronu księżca Karola Jana Arthura za wstąpienie w związki małżeńskie z osobą pochodzenia z ludu.

### 425 ofiar w kopalni

Warszawa, 25. 2. Prace ratunkowe w kopalni węgla w Dortmundzie nie dały wyników pozytywnych. 422 górników niemieckich i trzech funkcjonariuszy brytyjskich straciło życie.



# Ostatnie wypadki w Indiach

Wypadki w Indiach, o których donoszą w ostatnich dniach gazety, raz jeszcze wysunęły na pierwszy plan na arenie międzynarodowej zagadnienie krajów kolonialnych. Nie jest przypadkiem fakt, że sprawy kolonii i krajów zależnych tak często ostatnio są przedmiotem zainteresowania polityków i opinii publicznej. Mamy bowiem do dnia dzisiejszego taki stan rzeczy, że ludność krajów kolonialnych, stanowiąca ponad 1/3 ludności kuli ziemskiej, pozbawiona jest elementarnych praw politycznych. Sytuacji tej nie zmienił ani zwycięski koniec drugiej wojny światowej, prowadzonej pod hasłami wolności i niepodległości, ani głoszone dziś w międzynarodowych stosunkach powojennych demokratyzm i równoprawienie narodów. Zjawiska te przyspieszyły tylko proces wzrostu świadomości narodowej ludów kolonialnych i tendencje do natychmiastowego uzyskania pełnej niezależności państwowej.

Szczególną rolę w problemie kolonii odgrywa los Indii. Naród hinduski, który już od kilkudziesięciu lat poprzez swe organizacje polityczne wysuwa hasło wolności Indii, i który wniósł poważny wkład w dzieło walki państw demokratycznych z blokiem faszystowskim (udział Hindusów w armii angielskiej i produkcja wojenna tego kraju) — szczególne nadzieje pokładał w doświadczeniu do władzy rządu Labour-Party w Anglii. Jednakże labourzyści dotąd Indiom nie dali. Przeprowadzane są wprawdzie w Indiach wybory do ciała ustawodawczego, które mają uchwalić konstytucję dla Indii. Jednakże wybory te odbywają się na podstawie dekretów z 1919 i 1935 r., które dopuszczają w wyborach do Centralnej Izby Ustawodawczej 1% ludności, do Izby Prowincjonalnych zaś około 14% ludności. Warunki, w których prowadzone są wybory, brak swobody zebrania, trzymanie w więzieniu działaczy Kongresu Narodowego, narzucony przez Anglię system odrębnych kurii wyborczych dla oddzielnych grup wyznaniowych, osłabiający front walki narodowo-wyzwoleńczej ludu hinduskiego — wywołały rozgoryczenie i zawód wśród mas hinduskich. Hindusi rozczarowali się głęboko i nie wierzą w szczerą intencję Anglii, widząc, że raz jeszcze rząd angielski prowadził z nimi nieuczciwą grę. Mimo to zarówno Kongres Narodowy, jak i Liga Muzułmańska przystąpiły do wyborów pod hasłami pełnej niezależności Indii i stworzenia z nich demokratycznego państwa federacyjnego, przeprowadzenia reformy rolnej, rozwoju przemysłu, ustanowienia minimum płacy robotniczej dla robotników i in. Sytuacja jednak pozostawała nadal naprężona, hinduskie koła polityczne i prasa z największą podejrzliwością odnosili się i nadal do zamiarów Anglii. Jakkolwiek w wyborach tych, tak jak i w życiu politycznym kraju w ogóle, w związku z piętajacym wszelką aktywność mas straszącym zacofaniem, bieżący udział nieznaczna część ludności, do centralnego ciała ustawodawczego na 102 wybieranych posłów wybrano 60 członków Kongresu Narodowego i 36 członków Ligi Muzułmańskiej. Gwałtowny spadek ilości posłów, popierających królewski rząd w Indiach, wyraża zwrot kierunku tych sił, które w sposób jasny i niedwuznaczny dążą do niepodległości Indii.

Wypadki, jakie zaszły ostatnio na Dalekim Wschodzie, wzbudziły silnie masy hinduskie i zaostriżyły gwałtownie sytuację. Anglii nie zawahał się nie tylko przed tłumieniem ruchu niepodległościowego w Indonezji i nasadzanu siłą imperialistów holenderskich, ale użył nawet do tego celu wojsk hinduskich. Fakt ten wywołał ogólne niezadowolenie w Indiach, albowiem Hindusi przekonali się teraz na przykładzie bliskich im ludów Indonezji, jak bardzo odbiegają piękne hasła i obietnice rządu angielskiego od jego rzeczywistych celów. Neru, Dżinna i inni działacze hinduscy wysunęli hasło pomocy ludom Indonezji i na tym tle doszło nawet do buntów marynarzy hinduskich. Przez swą rolę żandarma imperializmu na Dalekim Wschodzie, Anglia straciła resztki kredytu moralnego w Indiach.

Poważnie wzburzyły też opinię tego kraju przesładowania, jakie nosywały się ze strony władz angielskich na członków t. zw. „Indyjskiej Armii Narodowej”. Jej były niezwłoczny już przywódca Subhas Czandra Boss, był awanturnikiem, który postawił sobie za

cel pomoc Japonii w opanowaniu Indii. Armia ta nie cieszyła się popularnością w Indiach, i Neru, dając wyraz antyfaszystowskiemu nastrojowi mas hinduskich, niejednokrotnie podkreślał swój negatywny stosunek do niej. Zresztą nie odegrała ona żadnej poważniejszej roli. Jednakże dziś, kiedy armia została rozwiązana, wszyscy podkreślają w Indiach, że zwolennicy Bossa i członkowie Armii chcieli na ogół, w przeciwieństwie do awanturnych planów swego przywódcy, wyzwolenia Indii i bynajmniej nie byli poprostu narzędziem w rękach Japończyków. Hinduscy działacze podkreślają, że imperialiści angielscy przesładowali członków „Armii Narodowej” nie dlatego, że była ona projapońska, a dlatego, że była zwrócona swym ostrzem przeciw imperializmowi angielskiemu. Jak wielkie jest wzburzenie z powodu tych przesładowań, świadczyć może fakt, że jeszcze w listopadzie ub. r. w Kalkucie 200.000 ludzi, protestowało na ulicach przeciw temu, że w mieście tym były strajki, i że podczas demonstracji zabitych zostało 50 a rannych 200 Hindusów. Krwawa rozprawa policji angielskiej z demonstrantami wywołała jeszcze silniejszą przepaść między robotnikami i chłopami Indii a kolonialnym rządem angielskim.

Miary dopełniła wreszcie linia polityczna, której trzymali się przedstawiciele Anglii i ich „wasale” polityczni na ostatniej sesji ONZ. Stanowisko Anglii

w sprawach Grecji, Indonezji oraz Syrii i Libanu, któremu w sposób tak niedwuznaczny dał wyraz Bevin, odsłoniło przed całym światem straszącą przepaść pomiędzy oficjalną polityką angielską, a rzeczywistymi celami angielskich imperialistów, pomiędzy głoszonymi hasłami Demokracji i Wolności i faktyczną rolą światowej ostoji imperialistycznego ucisku, jaką odgrywa dziś Anglia.

Kryzys zaufania do Anglii i powiększająca się przepaść pomiędzy masami narodu hinduskiego i rządem królewskim, musiały doprowadzić do starcia. Tym bardziej, że i w łonie burżuazji hinduskiej widoczne są coraz wyraźniejsze tendencje do zerwania z systemem dominialnym Anglii i nawiązania bliższych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Wpłynęło na to m. in. zmrozenie przez Anglików sumy miliarda funtów kapitałów hinduskich, zdeponowanych w Anglii, których Indie nie mogą wykorzystać, gdyż Anglia nie ma dziś co eksportować. Pożyczka amerykańska dla Anglii, której warunkiem jest otwarcie dla kapitału amerykańskiego wrot do dominów angielskich a m. in. do Indii, prowadzi również do zbliżenia indyjsko - amerykańskiego. W ten sposób ogólne osłabienie imperializmu angielskiego wpływa w konsekwencji na osłabienie pozycji angielskiej w Indiach, a to ostatnie z kolei bardziej jeszcze osłabia system imperializmu angielskiego w ogólności.

Takie jest tło ogólne wypadków, ja-

## „Świat wyszedł z wojny inny aniżeli do niej przystąpił”

komentarz radia moskiewskiego

Komentator radia moskiewskiego Wiktorow dokonuje w następujący sposób przeglądu wydarzeń za ubiegły tydzień:

Z początkiem tygodnia — mówi komentator — cała opinia światowa zajmowała się wynikami osiągniętymi przez pierwszą sesję Zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych. Zada wano sobie pytania kto właściwie ma rację, czy ci, którzy sygnalizowali napiętą sytuację międzynarodową, nawołując równocześnie do jej szybkiej likwidacji, czy też ci, którzy usładowali przedstawić sprawę w ten sposób, że nie specjalnego się nie dzieje.

W połowie ubiegłego tygodnia opinia światowa została jednak zaalarmowana wypadkami realnymi, jakie zaszły w Egipcie i Indiach. Nie trzeba być filozofem, ani znawcą polityki kolonialnej, aby uprzytomnić sobie, że narody kolonialne pragną nareszcie nowego układu stosunków. W Kairze i innych miastach Egiptu odbywały się burzliwe demonstracje, połączone z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z Egiptu. Według doniesień prasy zagranicznej początek demonstracji egipskich dała pierwsza pokojowa manifestacja zorganizowana przed gmachem koszar wojsk brytyjskich. Wówczas to na manifestujący spokojnie tłum, wjechały cztery cięża-

rowe samochody brytyjskie, zabijając kilka osób. Kiedy manifestujący usiłowali uchwycić sprawców, żołnierze brytyjscy otworzyli ogień z koszar. To wszystko dało początek do późniejszych, wielkich demonstracji w różnych miastach Egiptu. Nie są to rzeczy nowe. Zaburzenia w Egipcie trwają bez przerwy od chwili zakończenia wojny. Niedawna zmiana gabinetu egipskiego została dokonana z tych samych przyczyn, które spowodowały obecny kryzys polityczny, a mianowicie naród egipski oczekiwał, że koniec

kie miały miejsce w Kalkucie, Bombaju i Karach. Walki te przybrały tym razem formę groźną dla Anglików (bunt okrętów wojennych, bunt lotników hinduskich, masowy udział ludności miejskiej w walkach ulicznych). Wszystko wskazuje na to, że Anglii po trafia bez większych trudności stłumić rozruchy w Indiach, choćby ze względu na to, że bierność polityczna większości ludu hinduskiego, a przede wszystkim spełniane feudalnymi stosunkami wsi uniemożliwia, jak dotąd wielkie ogólnie - narodowe powstanie. Jasnym jest jednak, że mamy tu do czynienia z jeszcze jednym jaskrawym dowodem kryzysu angielskiego systemu imperialnego. Wydaje się też, że jeżeli Anglii nie porzuci swej taktyki obiecanek i nie pójdą na bardziej radykalne i istotne ustępstwa choćby w postaci autonomii dla Indii, to w stosunkach Anglii z Indiami nastąpi okres poważnych starć. Nie można bowiem w czasach zwycięstwa demokracji nad faszysmem i gwałtownego wzrostu świadomości narodowej wśród ludów kolonialnych utrzymywać setek milionów ludzi w stanie kolonialnej zależności i braku wszelkich praw ludzkich.

Tę prawdę powinni zrozumieć ludzie, którzy wraz z angielskim ministrem handlu Staffordem Crippsem w dają się w marcu do Indii dla uregulowania stosunków angielsko - hinduskich.

K. Martel.

## Przegląd PRASY

Degeneraci

W Bydgoszczy toczy się przed sądem wojennym „proces pseudowin bandy”. „Szarego”, jednej z band NSZ-owskich zbirów. „Ziemia Pomorska”, omawiając sylwetki i czyny młodocianych zbrodniarzy, pisze:

„...przestępcami nie są tylko ci, którzy szli na „mokrą robotę”. Przestępcą równie niebezpiecznym jest i ten ksiądz w parafii Witowo, Burzyński, który z powagą duchownego naucza młodych zbójów, że zbój komunista, bolszewik i Żyd nie jest grzechem.

W tych podseptach, w tej atmosferze obłudy, graniczącej z obłędem, która stała się miała odskocznią do zaprowadzenia „prawdziwej demokracji”, „demokracji opartej na teorii Koca i Międzińskiego i na praktyce stosowanej przez Kosińskiego i „granatowych chłopaków” z Golendźnowa, kształtowała się świadomość nie jednego tyłku „Szarego”, który powtarzając aż do znudzenia słowa „prawdziwa demokracja”, nie potrafił nawet w przybliżeniu dać definicję tego pojęcia”. Dziennik kończy swoje wywody następującym stwierdzeniem:

„Dlatego w interesie zdrowo myśliciej opinii polskiego społeczeństwa, w interesie tych ludzi, którzy odnowiają kraj od zniszczeń, leży, aby z unicestwieniem bandytów, odpowiadających przed sądem w Bydgoszczy, wypalone zostały wszelkie źródła zła i zlikwidowane zostały wszelkie ogniska dywersji”.

Tą samą sprawą NSZ-owego bandytyzmu na tle ogólnym zajmuje się „Dziennik Polski”. Stwierdziwszy na wstępie, że po każdej wojnie pojawiają się zjawiska demoralizacji i zbrodni, pismo charakteryzuje pseudo-patriotyczną zbrodniarstwem umysłowość członków t zw Narodowych Sił Zbrojnych.

„Kto się na nie składa? — pyta „Dziennik Polski”. Czy awanturnicy, ale kierujący się jakąś myślą polityczną i w swym postępowaniu wierzą w jakiś przepis moralny i bo daj najbardziej prymitywnym względem na dobro własnej ojczyzny? Czy żołnierze, obalamuceni, niekarni, przeciwpatriotowi, ale trzymający się bodaj jakiś zasadniczych reguł przyzwyczajenia żołnierskiej walki? — Lwią część oddziałów NSZ-owskich wypełniają elementy zdecydowanie asocjalne, zdemoralizowane i zanacjonalizowane, u których bandycki program faszystowski pokrywa się najzupełniej z codzienną bandycką praktyką dla których nie istnieje ani pojęcie honoru, ani pojęcie dobra narodu. NSZ to mord, pożoga, bezmyślne niszczenie dobra publicznego, dobrem całego narodu polskiego — to zbrodniczy terror indywidualny i próby wywierania terroru zbiorowego”.

Wymieniwszy wszystkie szkody materialne i honoralne, jakie działalność band NSZ-owskich spowoduje w kraju i w opinii zagranicznej, „Dziennik Polski” kończy żądaniem:

„Jad i żądło NSZ muszą być z organizmu narodu usunięte. Jak najprędzej i doszczętnie. W tej sprawie każda połowiczność, każda niepełność zastosowanych środków byłaby nie tylko ciężkim błędem, ale zasadniczą winą wobec idei duchowej i materialnego odrodzenia narodu”.

## Żołnierze uciekają od watażki Andersa

Korespondent francuski D. Cartain zwiedził we Włoszech obóz dla Polaków, którzy uciekli z armii Andersa. Korespondent ten pisze m. in.:

„Przed chwilą zapoznaliśmy się z najstrasliwszym ośrodkiem propagandy faszystowskiej w Europie — poza jedną chyba Hiszpanią. Trudno sobie wyobrazić co się dzieje w obozie armii Andersa. Wiadomo o tym od tych, którzy uciekają z tego obozu, a jest ich przeciętnie 100 żołnierzy dziennie. I słowo „ucieczka” jest jedynym odpowiednim określeniem w tym wypadku. Żołnierze uciekają z armii Andersa nawet z narażeniem na największe niebezpieczeństwo”.

Przytoczywszy cały szereg wypowiedzi poszczególnych żołnierzy Cartain stwierdza w końcu:

„Badania moje doprowadziły mnie do wniosku, że żołnierze armii Andersa pragną powrócić do ojczyzny, pomimo niesłychanej propagandy swych szefów.

Czego chcą ci oficerowie? — zapytałem.

Wielu z moich rozmówców wyraziło przypuszczenie, że zawodowi wojskowi myślą jedynie o swym dobrobycie materialnym, o stanowiących, do których doszli i których czepiają się teraz rozpaczliwie.

## Repatriacja z Ukrainy będzie zakończona do 15 marca

Moskwa (PAP). Repatriacja Polaków z Ukrainy wschodniej trwa w dalszym ciągu i odbywa się we wzorowym porządku. Wyjechało dotychczas 15 transportów, z których każdy liczył po tysiąc kilkaset osób.

Repatriacja z Ukrainy wschodniej będzie całkowicie zakończona najpóźniej 15 marca br. 17 lutego wyjechało z obwodu żytomierskiego około 900 Polaków, od wielu lat zamieszkających na Ukrainie. Polacy ci uzyskali prawo powrotu do Polski dzięki temu, że członkowie ich rodzin, służąc w I ar-

mii polskiej, przyczynili się do wyzwolenia Polski. Wspomniane rodziny woj skowe zabrały ze sobą swoje ruchomości, w tej liczbie 130 krów i 100 świń. (w)

Wrocław (PAP). Państwowy Urząd Repatriacyjny we Wrocławiu osadził dotychczas na Dolnym Śląsku 173.727 osób ludności miejskiej i 418.596 ludności wiejskiej, która objęła 110.000 gospodarstw. Do objęcia pozostało jeszcze około 20.000 gospodarstw. Przez wrocławski punkt etapowy przeszło łącznie 930.175 repatriantów wracających do kraju i osiedleńców. Wypłacono przy tym liczne zapomogi dorazne na ogólną sumę 16 053.255 zł.

### Powrót Polaków z Danii

Frankfurt, 25. 2. Poselstwo polskie w Danii komunikuje, że na tamtejszym terenie przebywa około 5 tys. Polaków, z których znaczna większość zgłosiła chęć natychmiastowego powrotu do kraju. Pierwszy transport Polaków wyruszył do kraju jeszcze 17-go grudnia 1945 r. Od tej daty transporty odchodzą w regularnych odstępach czasu.

### Komisja dla spraw aprowizacyjnych

Rada Ministrów na posiedzeniu uchwaliła powołanie do życia i wniosk ministra Apropowizacji i Handlu Nadzwyczajnej Komisji dla Spraw Apropowizacyjnych, do której zakresu działania należeć będą sprawy zbioru świadczeń rzeczowych, sprawy norm rozdziału żywności i artykułów pierwszej potrzeby, dalej — sprawy organizacji aparatu Min. Apropowizacji i Handlu, sprawy gospodarki zapasami żywności i artykułami pierwszej potrzeby oraz nadzór nad rozprawianiem dostaw UNRRA.

Na czele wspomnianej Komisji stanie przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, którego zastępcą będzie prezes Centralnego Urzędu Planowania.

W skład Komisji wejdą delegaci Ministerstw — Apropowizacji i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Bezpieczeństwa, a ponadto dwaj przedstawiciele Centralnej Komisji ZZ, oraz po jednym — ze Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem”.

## Wykrycie organizacji faszystowskiej w Monachium

Korespondent Agencji United-Press donosi z Monachium, że aresztowano 5-ciu członków niemieckiej młodzieżowej organizacji podziemnej. Policja monachijska ocenia siły tej organizacji na 1700 członków.

### Minister Shinwell nie chce zatrudnienia jeńców wojennych w kopalniach węgla

Londyn (PAP). Minister Shinwell oświadczył, iż nie zgodzi się na projekt wysunięty przez prasę, aby niemieckich jeńców wojennych zatrudnić w kopalniach węgla. Minister podkreślił, iż woli polegać na zdrowym sensie, u-

miętności i lojalności górników brytyjskiego niż uzależniać się od niemieckich jeńców wojennych.

### Wyrok śmierci na rumuńskich kollaboracionistów

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Bukaresztu, że wojenny trybunał wydał wyrok na członków byłego rumuńskiego rządu faszystowskiego w Berlinie i na innych kollaboracionistów. Generał Platon Kienoga, Generał Jon Georgen, były Minister Wyznań Religijnych i były Metropolita Odessy, Wisarian, Puiu, Cristi zostali skazani na karę śmierci. Były redaktor „Dziennika” „Patriar” Gregorian i szef sztabu „Legionariów” Horla Stamati, zostali skazani na karę dożywotniego więzienia. Były minister George Cuza, został skazany na karę 20 lat więzienia. Wszyscy inni oskarżeni skazani zostali zaocznie na karę śmierci.

## 90 proc. wyborców głosowało w Argentynie

Według pierwszych doniesień z Buenos Aires ponad 3 mil. wyborców, a więc 90% uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach na prezydenta Argentyny. Obaj kandydaci na prezydenta wyrazili swoje zadowolenie ze spokojnego przebiegu wyborów. Dotychczas nie nadeszły żadne informacje

dotyczące chociażby prowizorycznych wyników lub przypuszczeń.

Jeden z wysokich urzędników amerykańskiego departamentu stanu oświadczył, że wrazie wygranej p. k. Perrona, Stany Zjednoczone nie zmienią swego dotychczasowego stosunku względem rządzących kół Argentyny.

## Światowa Federacja Zw. Zaw. domaga się udziału w ONZ

Paryż (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych odbył pod przewodnictwem Citrine'a uchwalono rezolucję, w której ponownie podkreślono specjalny charakter organizacji i wypływające stąd prawo jej do przedstawicielstwa w ONZ.

### Wyjazd delegacji KCZZ do Moskwy

Warszawa (PAP). W dniu 24 b. m. wyjechała do Moskwy na zaproszenie radzieckiego centralnego związku zawodowego (W C S P S) 25-cio osobowa delegacja KCZZ, reprezentująca



Ze zdobytych pozycji nie ustąpimy

# "Wodzowie" i masy

Bohaterką roboty przywódców PSL, która prowadzi do powstrzymania i o-  
późnienia normalizacji naszych stosun-  
ków i odbudowy kraju, jest próba po-  
wrotu znanych i niejednokrotnie  
już wypróbowanych chwytów reakcji  
w walce przeciwko postępowi i demo-  
kracji.

I w latach 1918 i późniejszych ów-  
czesny Piast, którego członkowie i o-  
dzisiaj dominują w górach PSL-u, u-  
chylał się od współpracy z innymi  
stronnicami demokratycznymi, co w  
konsekwencji poprzec „paderewszczy-  
nę” utrwalało drogę do władzy reak-  
cji polskiej w postaci najpierw Chie-  
no-Piasta, a później sanacji. Reakcja  
polska, ulegając rewolucyjnemu napo-  
rowi mas ludowych, zmuszona była  
pójść na ustępstwa w postaci Konstytu-  
cji Marcowej 1921 r., ogłoszenia de-  
krety o reformie rolnej i innych u-  
stępstw na rzecz ludu pracującego,  
jednak nie zrezygnowała ona ani na  
chwilę z zamiaru odebrania masom  
tych zdobyczy, „wzięcia ich za mordę”  
i pozbawienia ich tych praw i zdoby-  
czy, które one osiągnęły przez swą  
walkę.

Obszarnicy i wielcy kapitaliści rzą-  
dzący wówczas Polską, wykonali swój  
zamiar poprzez rozproszczenie ele-  
mentów demokratycznych, poprzez  
„paderewszczyznę” i zamordowanie  
prezydenta Narutowicza przez endekę  
Niewiadomskiego. Obiecane w Konsty-  
tucji prawa pozostały tylko na papie-  
rze, nigdy nie zamierzano dać chło-  
pom obiecanej ziemi.

Wielu z nas pamięta jeszcze owe  
czasy, kiedy to policja pana Kłernika  
zalewała ulice polskich miast krwią  
polskich robotników.

Przeprowadzając zasadę „dziel i pa-  
nuj”, obszarom i kapitalistom uda-  
ło się unicestwić wysiłki mas ludo-  
wych „walczących o prawa demokra-  
tyczne i poprawę warunków swego  
bytu. Błędy polityczne oraz zdrada  
przywódców ówczesnych partii nie  
pozwoliły żądać ludowi pracującemu  
należnego mu miejsca w państwie.  
Następstwem tej polityki był przewrót  
majowy, była dyktatura faszystowska  
sanacji, która doprowadziła do klęski  
wrześniowej i okupacji Polski przez  
hitlerowskich barbarzyńców.

I w latach okupacji reakcja polska,  
choć zmuszona do ustępstw i przy-  
brania maski wobec narodu, kipiącego  
oburzeniem na winowajców klęski  
wrześniowej, nie zrezygnowała ze  
swoich planów rządzenia w Polsce.  
Pomimo tego, że do rządu weszli nowi  
niezwiązani z sanacją ludzie, władza  
pozostała faktycznie w jej rękach,  
gdyż poprzez dowodzone przez nią or-  
ganizacje wojskowe miała ona fak-  
tyczny wpływ na kraj. Wejście p. Mi-  
kołajczyka, przedstawiciela ówczesne-  
go Str. Ludowego do mianowania przez  
faszystę Raczkiewicza i opartego na fa-  
szystowskiej konstytucji kwietniowej  
1935 r. rządu emigracyjnego nie było  
niczym innym jak kapitulacją wobec  
sanacji.

Oparty na współpracy z sanacją rząd  
emigracyjny nie był zdolny do repre-  
zentowania narodu polskiego. Naród  
polski, który stał w pierwszych szere-  
gach walki zbrojnej przeciwko hitle-  
rowskim barbarzyńcom, odniósł się ze  
wstrętem i pogardą do tych, którzy są  
odpowiedzialni za wprowadzenie ar-  
mii Andersa z ZSRR w najcięższej

dla mocarstw demokratycznych chwi-  
li. Naród polski odrzucił hasło rządu  
emigracyjnego „stania z bronią u no-  
gi”, i „teorię o dwóch wrogach Pol-  
ski”; w szeregach partyzanckich, w  
szeregach powstałej na terytorium  
ZSRR I. Armii Wojska Polskiego, pod  
przewodnictwem powołanej przez sie-  
bie Krajowej Rady Narodowej, stanął  
do walki o suwerenną, demokratyczną  
Polskę.

Emigracyjni kandydaci na „wodzów”  
narodu do walki tej nie przystąpili.  
Mieli oni wówczas ważniejsze sprawy,  
jak np. wspólne z Niemcami prowa-  
dzenie oszczerczej kampanii przeciwko  
naszemu wielkiemu sojusznikowi  
ZSRR w sprawie Katynia.

Wyzwolony przez Armię Czerwoną  
naród polski, nie oglądając się na sto-  
jących na boku „wodzów” w Londynie,  
wbrew sabotażowi reakcji, stanął pod  
przewodnictwem PKWN-u i Rządu  
Tymczasowego do odbudowy kraju.

Dopiero w czerwcu ubiegłego roku  
p. Mikołajczyk i inni przywódcy dzi-  
siejszego PSL-u, widząc szkodliwość

dla siebie i bezcelowość swej taktyki  
stania na boku „przystąpił do Rządu  
Jedności Narodowej.

W interesach narodu i państwa pol-  
skiego leży jedność całego narodu w  
walce przeciwko reakcji, o utrwalenie  
i rozszerzenie zdobyczy demokratycz-  
nych, osiągniętych w okresie PKWN-u  
i Rządu Tymczasowego. Dlatego też  
utworzenie Rządu Jedności Narodowej  
było sukcesem obozu demokratycznego  
w walce z reakcją.

Podstawowe zadania, postawione  
przez naród Rządowi Jedności Naro-  
dowej, nie zostały jeszcze wykonane  
i dlatego jedność ta dziś, w obliczu  
nadhodzącej konferencji pokojowej,  
w obliczu stojących przed nami histo-  
rycznych zadań utrwalenia granic, za-  
gospodarowania ziem zachodnich, od-  
budowy kraju i normalizacji stosun-  
ków jest nadal koniecznym warun-  
kiem wypełnienia tych zadań.

Szkodliwa dla narodu polskiego ta-  
ktyka rozbijania jedności narodu,  
przemienienia wyborów, które miały  
skonsolidować naród i znormalizować

stosunki, w walkę wewnętrzną, dowo-  
dzi, że „siedzenie na dwóch stołkach”  
nie wynikało z przypadku i braku zde-  
cydowania u przywódców PSL-u.

Przywódcy PSL-u czy tego chcą, czy  
nie — korzystają z poparcia reakcji,  
która przez rozbicie jedności demokra-  
cji polskiej, chce wrócić do władzy.  
Reakcja chce się posłużyć PSL-em ja-  
ko „koniem trojańskim” w obozie de-  
mokratji.

Historia się jednak nie powtarza.  
Powtarzają się tylko oddzielne, żło-  
te fakty. Ci, którzy sądzą, że histo-  
ria „paderewszczyzny” w Polsce, „szaj-  
demanowszczyzny” w Niemczech może  
się powtórzyć, głęboko się mylą. Na-  
ród polski, nauczony doświadczeniem  
krwawej wojny i okupacji, nie pozwoli  
się sprowadzić na manowce, nie pozwo-  
li się oszukać tym, którzy chcą nadu-  
żyć jego zaufania. Naród polski wypo-  
wie się przeciwko rozbijaczom jedno-  
ści i pójdzie drogą odbudowy kraju,  
drogą umocnienia, rozszerzenia i po-  
głębienia zdobyczy demokratycznych  
w Polsce.

R. Orleki.

## Doniosłe uchwały w ustawodawstwie społecznym

Rząd Jedności Narodowej konse-  
kwentnie realizuje zapowiedzi Manife-  
stu Lipcowego w zakresie rozbudowy  
ustawodawstwa ochronnego pracy i u-  
bezpieczeń społecznego. Ważne uza-  
pełnienie szeregu wydanych już aktów  
ustawodawczych stanowią ogłoszone  
przed kilkoma dniami 3 nowe dekrety.

### UNIFIKACJA PRAWA PRACY

W okresie przedwrześniowym naj-  
ważniejsze przepisy polskiego ustawo-  
dawstwa pracy nie miały zastosowania  
na terenie Górnego Śląska, gdzie spra-  
wy ochrony pracy normowane były  
przepisami prawa obcego — niemiec-  
kiego. W b. zaborze rosyjskim w nie-  
których dziedzinach stosunków pomię-  
dzy pracodawcami a pracownikami o-  
bowiazywały stare zaborcze ustawy z  
okresu carskiego.

Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. (Dz.  
Ustaw Nr. 4 poz. 30) uchyla moc obo-  
wiązuącą wszystkich przepisów prawa  
obcego i dzielnicowego w zakresie u-  
stawodawstwa pracy i rozciąga na ca-  
ły obszar Państwa Polskiego moc obo-  
wiązuącą polskiego ustawodawstwa  
pracy. Dekret wymienienia 39 ustaw i  
rozporządzeń, których moc obowiązku-  
jąca rozciągnięta zostaje na teren wo-  
jewództwa śląsko-dąbrowskiego oraz

na wszystkie ziemie odzyskane.

Przeprowadzenie unifikacji polskie-  
go prawa pracy przyspieszy dalsze pra-  
ce w kierunku rozbudowy tego usta-  
wodawstwa w duchu obecnej demo-  
kratycznej rzeczywistości. W tym kie-  
runku najbliższe zamierzenia Minister-  
stwa Pracy i Opieki Społecznej obe-  
mą przede wszystkim takie zagadnie-  
nia, jak nowe przepisy o związkach  
zawodowych, dekret o pracy młodzie-  
nych i o nauce zawodu, gruntowna  
zmiana ustawy o urlopiach w kierun-  
ku rozszerzenia okresów urlopowych i  
objęcia urlopami pracowników małych  
zakładów pracy oraz pracowników se-  
zonowych, przepisy o bezpieczeństwie  
i higienie pracy i inn.

### ZWIĘKSZENIE ŚWIADCZEŃ

W zakresie ubezpieczeń społecznych  
dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. wpro-  
wadza szereg doniosłych zmian i uzu-  
pełnień. W szczególności dekret pod-  
wyższa niektóre świadczenia z ubez-  
pieczeniem chorobowym i w ubezpiece-  
niu na wypadek macierzyństwa.

Zasiłek połogowy, który wynosił 50  
proc. zarobku, zostaje podwyższony do  
100 proc., przy czym dekret przewidu-  
je w miarę poprawy sytuacji finanso-  
wej Ubezpieczalni Społecznej — dal-

sze podwyższenie tego zasiłku ponad  
100 proc., jakoteż przedłużenie pobie-  
rania zasiłku połogowego do 12 tygo-  
dni.

Dekret wprowadza również zapo-  
wiedź podwyższenia zasiłku chorob-  
owego, przedłużenie okresu pobie-  
rania tego zasiłku oraz przedłużenie  
okresu udzielania pomocy leczniczej.  
Dalej dekret wprowadza doniosłą ino-  
wację, jeśli chodzi o „pomoc leczniczą  
dla członków rodzin ubezpieczonych;  
na podstawie ustawy scaleniowej po-  
moc ta udzielana była w ciągu najwy-  
żej 13 tygodni w roku kalendarzo-  
wym, obecnie zaś okres ten obliczany  
będzie nie w stosunku do roku kalen-  
daryzowanego lecz w poszczególnym wy-  
padku choroby. Dekret nakłada na U-  
bezpieczalnię Społeczne obowiązek  
zwrotu ubezpieczonym kosztów prze-  
jazdu do lekarza szpitala, zakładu  
leczniczego itp.

Wreszcie w zakresie świadczeń de-  
kret przynosi poważną ulgę pewnej  
kategorii ubezpieczonych, tym miano-  
wicie ofiarom wypadków przy pracy  
lub inwalidom pracy, których inwa-  
lidzwo powstało w związku z wojną;  
o ile w ogóle prawo do renty inwalidz-  
kiej dla robotników uzależnione jest  
od przebycia co najmniej 200 tygodni  
składkowych, to w stosunku do wyżej  
wymienionej kategorii inwalidów o-  
kres ten zostaje skrócony do 150 tygo-  
dni składkowych. Nadto dekret rozcią-  
ga prawo do pomocy leczniczej na lic-  
ną kategorię emerytów i rencistów.  
wdów i sierot po emerytach i renci-  
stach.

Dekret tworzy zarazem podstawę  
prawną do unormowania bolesnej spra-  
wy rent dla inwalidów pracy oraz  
wdów i sierot po nich. Jak wiadomo,  
renty te obecnie — mimo powrotnego  
ich podwyższenia, nie wystarczają  
na ośskromniejsze utrzymanie inwa-  
lidów pracy i starców — rencistów o-  
raz wdów i sierot po ofiarach wypad-  
ków przy pracy. Podwyższenie rent  
inwalidzkiej i starczych jest jedną z  
najpilniejszych konieczności państwo-  
wych. Dekret upoważnia Ministra Pra-  
cy i Opieki Społecznej do ustalania w  
drodze rozporządzeń wysokości prze-  
śładowych dodatków do świadczeń ren-  
towych. Równocześnie dekret znosi  
dotychczasową górą granicę policzal-  
ności zarobków przy wyliczaniu skła-  
dek ubezpieczeniowych i ustala zasa-  
dę wyliczenia składek oraz świadczeń  
na podstawie faktycznych zarobków u-  
bezpieczonych. Niezwłocznie uregulowa-  
nie przez zakład pracy zaległości z  
tytułu składek ubezpieczeniowych u-  
miotyżni — już w najbliższym czasie  
— wydatne podwyższenie rent.

### UBEZPIECZENIE CHOROBY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Dalsze doniosłe zmiany, wprowadzo-  
ne dekretem nowelizującym ustawę o  
ubezpieczeniu społecznym, dotyczą roz-  
ciągnięcia ubezpieczenia na wypadek  
choroby na dwie, dotąd z tego ubez-  
pieczenia wyłączone grupy świata pra-  
cy; pracowników państwowych oraz  
robotników rolnych.

Omówione powyżej dekrety stano-  
wią dalszy krok na drodze rozszerze-  
nia ustawodawstwa socjalnego na dro-  
dze realizacji prawdziwego postępu  
społecznego.

Henryk Altman,

## Parę słów o nawozach, traktorach i firankach

Kłamstwo i oszczerstwo, to jest też  
metoda. Dobra jak każda inna, skoro  
celem jest stanie zaniegła i chaosu, ba-  
dzenie w ludziach niepokojów i nieufno-  
ści do rządu. Z powodu trudności komu-  
nikacyjnych, zwłaszcza w okolicach wieś-  
skich, gdzie prasa nie dociera, a wszel-  
kie wiadomości i informacje urzędowe  
z konieczności przychodzą opóźnio-  
nie, podlegające mającemu ułatwie-  
niam i ładnych parę dni czasowi upływie,  
nim kłamstwo zostanie zdementowane  
i nim prawdziwy stan rzeczy dotrze  
do wiadomości wszystkich, Ostatnio  
gruchnęło po okolicy kilka plotek,  
które spragnieni malkontenci czem-  
prędzej pośpieszyli rozmuchać, że  
chłopi nie dostają nawozów sztucznych,  
a furmanki, które przyjechały z okolicz-  
nych wsi do Chorzowa odjechały z  
niczym, bo odmówiono chłopom wyda-  
nia nawozów. Świetny temat. Używać  
można ile wlezie, bo akcja siewna za  
pasem, a przecież o to właśnie chodzi,  
by ją udaremnić, a co najmniej prze-  
szkodzić lub opóźnić ją. A jak było w  
istocie. Przed rokiem rzeczywiste  
chłopi przyjeżdżali do „Azotów” do  
Chorzowa i za pieniądze kupowali na-  
wozy sztuczne. Okólnikiem Min. Prze-  
mysłu zostało przed kilku tygodniami  
podane do wiadomości, że nawozy  
sztuczne rozdzielane są w terenie je-  
dynie przez spółdzielnię „Społem”,  
przy czym otrzymują je chłopci nie za  
pieniądze, lecz za wymianę zbożową,  
w stosunku metr nawozu za metr zbo-  
ża przy założeniu 60% i 1½ metra na-  
wozu za metr zboża, po założeniu 100%,  
świadczeń rzeczowych.

Aby wzbudzić niezadowolenie, rozgo-  
ryczenie i otumanienie chłopstwa, wiado-  
mi panowie, dla których trudno wprost  
znaleźć słowa określenia, rozpowszech-  
nili fałszywą wieść, jakoby „Azoty” i  
w tym roku sprzedawały nawozy. Po  
tej informacji rzeczywiste chłopci przy-  
jechali do Chorzowa i oczywiście na-  
wozów nie otrzymali. Tak się przedsta-  
wia „konstruktywna działalność” opo-  
zycji.

A tymczasem codziennie kilkaset  
ton nawozów sztucznych opuszcza  
zakłady azotowe w Chorzowie, skąd  
rozsyłane na cały kraj są w spółdziel-  
niach „Społem” do dyspozycji chłopów,  
którzy złożyli świadectwa rzeczowe.

Drugą niepokojącą pogłoską była  
wieść o tym że traktory z oddziału Ka-  
towice Państwo. Przedsiębiorstwa Trak-  
torów i Maszyn Rolnych skierowano  
na Dolny Śląsk, wobec czego akcje  
siewnej w 12 powiatach, należących  
do tego oddziału nie będzie można  
przeprowadzić.

Istotnie, traktory z przejściowego  
oddziału katowickiego skierowano na  
Dolny Śląsk. Zostały tam wysłane dla-  
tego, że ziemie Dolnego Śląska muszą  
być zorane i obsiane, dlatego, że prze-  
de wszystkim pomoc trzeba tym zie-  
miom, których administracja jest je-  
szcze słaba i organizacja wewnętrzna  
zbyt mało sprężysta, by pokonać tego  
rodzaju trudności. Nie znaczy to jed-  
nak, że 12 powiatów oddziału katowic-  
kiego nie otrzyma traktorów. Przyjdą  
one z następnych transportów dostaw  
UNRRA, a jeśli nastąpi to nieco póź-  
niej, to nie zawadzi w takim stopniu  
tu na naszym terenie, gdzie wszystko  
na ich przybycie jest przygotowane,  
a organizacja akcji siewnej gotowa do  
rozpoczęcia pracy — jakby to miało  
miejsce na Dolnym Śląsku. Jesteśmy  
w stanie znacznie łatwiej i szybciej  
pokonać trudności, które na ziemiach  
Dolnego Śląska mogłyby być nie da  
pokonania.

Rozsiewanie pamfletarskich wiadomo-  
ści nie pomoże, panowie. I tu i  
gdzie indziej akcję siewną przeprowa-  
dzimy!

Niestety, nie tylko na tego rodzaju  
wiadomości dają się ludzie nabierać.  
Nawrotny jest dużo, a propaganda  
reakcyjna tak potrafi otumaniać i zba-  
lamucić ludzi, że gotowi są wierzyć w  
najbardziej nieprawdopodobne głup-  
stwa. W powiecie gliwickim np. zaczęto  
rozstawać śmieśzną plotkę, że wła-  
dze skarbowe zamierzają wprowadzić  
specjalny podatek od szaf i firanek.  
I znaleźli się natręci, którzy uwierzyli  
w te brednie i zdarzyły się w kilku  
miejscach wypadki spalania tych rze-  
czy, które rzekomo miały zostać opo-  
datkowane. Nadaje się to właściwie do  
pisma humorystycznego i byłoby do-  
prawdy tylko śmieszne gdyby nie po-  
smak tragizmu, tkwiący w fakcie, że  
siewcy tych wszystkich bzdur nazywa-  
ją się również Polakami chociaż ich  
działalność nie jest niczym innym, jak  
akcją wywrotową mającą na celu uda-  
remnienie odbudowy państwa i zni-  
szczenie z tak wielkim trudem zdoby-  
tej demokracji. Ale rozsiewając te  
plotki, reakcja dezorientuje się sama.  
Bo zła jest ta sprawa, o którą walczyć  
trzeba kłamstwem i kłutym. H. B.

## Rady Nadzoru Społecznego w Przemysle

Komitet Ekonomiczny Rady Mini-  
strów uchwalił ostatnio projekt powo-  
łania w przedsiębiorstwach państwo-  
wych rad nadzoru społecznego.

Nazwa ta masuwa skojarzenie z rada-  
mi nadzorczymi, które istniały w Pol-  
sce przedwrześniowej, zarówno w przed-  
siębiorstwach upaństwowionych jak i  
w prywatnych spółkach akcyjnych i  
bankach.

Dawne rady nadzorcze prywatnych  
spółek kapitalistycznych strzegły for-  
malnie interesów akcjonariuszy, w rze-  
czywistości zaś interesu faktycznego  
właściciela przedsiębiorstwa, posiadacza  
większości akcji. Rady nadzorcze  
były narzędziem w ręku wielkiego ka-  
pitalisty, który majoryzował drobnych  
akcjonariuszy.

W przedsiębiorstwach upaństwowio-  
nych nie mogło być mowy o tym, żeby  
robotnicy mieli jakikolwiek wpływ i  
wpływ na gospodarke. Więcej jeszcze, w  
zakładach upaństwowionych panował —  
jak się wyraził kiedyś tow. Minc —  
duch „chinskiich mandarynów”, skost-  
niała biurokracja, nie licząca się z wy-  
mogami życia. Wszystkie kierownicze  
stanowiska obsadzone były przez jedno-  
stronnie wrogie nastawione wobec ludzi pra-

cy, traktujących swoje stanowiska ja-  
ko tuste synekury. Nic dziwnego, że  
w tych warunkach zakłady upaństwo-  
wione były prawie zawsze deficytowe  
wobec braku przedsiębiorczości i troski  
o ich rozwój i rentowność.

Czym są i do czego powołane są obe-  
czne rady nadzoru społecznego?

Są one organami kontroli społecznej  
nad upaństwowionym przemysłem. By  
zakłady przemysłowe służyły i to słu-  
żyły coraz lepiej interesom narodu, nie  
wystarczy tylko samo ich upaństwowie-  
nie. Konieczne jest jeszcze rozroczenie  
ściślejszej opieki i kontroli nad przemy-  
słem, których zadaniem jest dbać o wła-  
ściwą gospodarkę w zakładach. Kon-  
ieczna jest walka z wszelkimi objawia-  
mi biurokracji urzędniczej, zabijającej  
ducha przedsiębiorczości, niezbędnej dla  
normalnego funkcjonowania przemysłu.

Chcemy — mówił tow. Minc na ostat-  
niej sesji K.R.N. — włączyć z kapitalizmu  
to, co było w nim dobrego. Chcemy  
wziąć wielką i skuteczną formę przed-  
siębiorstwa skomercjalizowanego, da-  
jącego do rentowności, do dochodu.  
Chcemy, aby ta rentowność, ten dochód  
służył szerokim warstwom narodu, a  
nie garstce wielkich kapitalistów. Chcemy

my w stara formę wlać nową treść go-  
spodarki demokratycznej”.

Temu celowi mają służyć rady nad-  
zoru społecznego. Będą one przeprowa-  
dzać okresową kontrolę finansową, ma-  
teriałową i handlową oraz zajmować  
się całokształtem spraw, związanych z  
normalnym biegiem pracy przedsiębior-  
stwa. Powołane są one do tepienia mar-  
notrawstwa, niedoświata, braków orga-  
nizacyjnych i wszelkiego rodzaju nadu-  
żyć. Zajmą się one również zagadnie-  
niem płac i warunków pracy, sprawami  
opieki społecznej i awansów pracow-  
ników.

Tak szeroki zakres spraw, podpada-  
jących pod kompetencję rad nadzoru  
społecznego, czyni z nich instytucję  
wielkiej wagi. Skład personalny tych  
rad winien być odpowiednio dobrany,  
by mogły one należycie wypełnić swą  
rolę. Wejść do nich przedstawiciele  
związków zawodowych, przedstawiciele  
organów kontroli Państwa, Minister-  
stwa Skarbu oraz przedstawiciele od-  
biorców danej gałęzi przemysłu. Muszą  
to być ludzie o wysokich kwalifikacjach  
moralnych i fachowych, zdolni do prze-  
prowadzenia akcji kontrolnej i akcji  
wychowawczej.



Nauczyciel musi się zbliżyć do społeczeństwa — społeczeństwo musi mu pomóc

# Nauczycielstwo na nowych drogach

Zagadnienie przystosowania szkoły do wymagań nowej rzeczywistości w odrodzonym demokratycznym państwie polskim jest słusznie poruszane w prasie. Nie dość często jednak słyszy się głos fachowca — głos nauczyciela. A przecież nauczycielstwo zdaje sobie sprawę z zaszczytnej roli, którą w wychowywaniu musi naprawdę rozwiązywać, walczyć, że żadnego zjawiska w procesie rozwojowym ucznia nie może rozwiązywać połowicznie.

Nauczyciel wie, że podstawowe prawdy pedagogiczne wymagają jego czynnej postawy wobec ucznia. Nauczyciel wie także, że w procesie wychowywania musi naprawdę rozwiązywać problemy, że żadnego zjawiska w procesie rozwojowym ucznia nie może rozwiązywać połowicznie.

Ale każdy z nas, nauczycieli, uświadamia sobie dzisiaj, że sam nie jest przygotowany dostatecznie do tego aby z powodzeniem mógł się uporać z tym nawałem trudności i przeszkód jakie stają na jego drodze zawodowej pracy, zwłaszcza tu, na ziemiach odzyskanych, w danym wypadku na Olsztynie.

Półroczne pracy nauczycielskiej minęło, a czy żałuję się kto takim sprawami, jak np. podsumowaniem wyników pracy nad repolonizacją młodzieży? Czy przeprowadzono gdzieś analizę środków metodycznych i organizacyjnych, jakie zostały zastosowane, bo musiały być zastosowane, jak tego wymagało życie? Czy udostępniono je tym, którzy najbardziej tego doświadczają, a zostają nadal skazani na błędne poszukiwania wśród prawdziwych bezdroży podręczników, programów, organizacyjnych metodycznych?

Dalej, czy organizacje zawodowe nauczycielskie udostępniły swoim członkom środki zdobywania jakiegokolwiek z tych odmownych warunkach pracy, jakie powodują odmienne tereny pracy, specjalne środowisko ludzkie, które pozostało z mechanicznego pomieszczenia przesiedleńców, repatriantów i miejscowej ludności? Czy udostępniono nauczycielowi drogę jakichś kursów, prelekcji, odczytów, znaną mu z geografii, historii, kultury, strukturę psychiczną ludności nowo odzyskanych ziem? W czym interesie leży ten stan biernej obojętności pomiędzy poszczególnymi środowiskami ludzkimi i w stosunku do problemów codziennego ich współżycia?

Czy można powiedzieć, że sprawy materialne życia nauczyciela zostały ujęte bezpośrednio zainteresowanymi, jakimi nauczycielami w Związku Zawodowym? Czy spółdzielczość w różnych swoich formach została zastosowana w celu poprawy bytu nauczyciela, udostępnienia mu pomocy naukowych — jego narzędzi pracy? Czy zorganizowano zbiórki książek polskich, zbywających w Polsce centralnej?

Należy umieć znaleźć korzyść dla sprawy wychowania naszej młodzieży przez ścisłe powiązanie się nauczycielstwa ze wszystkimi organizacjami społecznymi, kulturalnymi, gospodarczymi i politycznymi. Należy umieć znaleźć korzyść w powiązaniu szkoły i nauczycielstwa ze środowiskiem, z którego szkoła wyrasta.

Nauczyciel winien mieć tak zorganizowane wszystkie swoje sprawy, zarówno materialne jak i zawodowe aby mógł poświęcić się bez reszty swojemu zawodowi — swojemu powołaniu.

A przecież wszystkie te sprawy do dzisiaj nie są załatwione, ba... nie są nawet w większości wypadków podjęte wysiłki dla ich załatwienia.

Czyja w tym wina? Niewątpliwie wszystkich! Nauczycieli także.

Nie zrobiło nauczycielstwo pierwsze, go kroku w tym kierunku, żeby pod-

dać rewizję swoje przywiązanie do starych form działania, które najbardziej rażą swoją niepraktycznością w dzisiejszej nowej rzeczywistości.

Nauczyciel nie wyszedł za próg klasy szkolnej i nie powiazał się ze społeczeństwem, przez udział w pracach Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni, organizacji kulturalnych, rad narodowych, przez organizowanie kursów repolonizacyjnych i dokształcających dla dorosłych.

Nauczyciel musi się stać praktycznym potrzebującym społeczeństwu, jak nam jest w teorii. Po zrobieniu tego pierwszego wytycznika niewątpliwie nauczycielstwo znajdzie w sobie siłę i na to aby przełamać pewne przesady i nawiązać porozumienie z robotnikami i chłopami na terenie związków zawodowych, wspólnych interesów wychowawczych, organizacyjnych, kulturalnych i

gospodarczych. Znalazszy wspólny język z tymi, którzy tworzą swoją pracę nową rzeczywistość, znajdzie również nauczyciel drogę do właściwych form nauczania programu nauki, metod i organizacji szkoły.

Nauczycielstwo to wszystko rozumie ale zbyt wiele trudności spadło nań odrazu. Samo przez nie nie przebrnie bo nie w jego to silach. Potrzebne tu współdziałanie wszystkich organizacji państwowych i społecznych, na wszystkich szczeblach od najwyższych do najniższych i na odwrót. Sprawa oświaty, wychowania i kultury jest sprawą nie tylko nauczycieli, lecz wszystkich obywateli. Należy postarać się, aby ta świadomość znalazła swój praktyczny wyraz we właściwym doznaniu się wszystkich zainteresowanych i we właściwym wspólnym dobru zrozumianym wysiłku.

Tadeusz Rutkowski.

## Osadnik spod Szczecina mówi:

# Na Zachodzie wiedzie nam się niegorzej

Wysoki, postawny, barczysty. Lat około trzydziestu. Siwe, łagodne oczy patrzy prosto i jasno na świat. Płowa czupryna wchryz się na młodej głowie. Jeden z wielu osadników polskich na Ziemiach Odzyskanych.

Dwa dni już bawi w Krakowie. — Jak Wam się wiedzie na nowym miejscu? — pytano przybyłego z Zachodu.

— Niegorzej — odpowiada rolnik — mam gospodarstwo około 40 ha niedaleko Szczecina. Budynki murowane w dobrym stanie, domek mieszkalny czysty i widny, ziemia dobra o dużej kulturze rolniczej, narzędzia gospodarcze i maszyny kompletne, w obozie stoją dwie dobre dółki, chowam też świnię i drób. W stajni miałem dawniej 40 koni, teraz trzy.

— Zamierzaliście chyba trzymać remonty dla wojska?

— Przypadkowo tylko stałem się właścicielem większej ilości koni. Gospodarkę objąłem w czerwcu ub. r., wojna przetrzymała się zaledwie przez nasze tereny, dużo koni wojskowych waleśo się po polach. Żal mi było chabeta, to i zorganizowałem sobie niezgorzą stadninę. Przydała się później sąsiadom.

— Żywności macie dosyć?

— Nie mogę narzekać. Pracuje się uczciwie, to jest i co do garnka włożyć. Co miesiąc nabynam trochę białej i przyodziewku.

— Świadczenia rzeczowe nie doku- czają Wam zbyt wiele?

— Z 1 ha zdajemy 70 kg. żyta i codzień 1 litr mleka do spółdzielni. Można wytrzymać. Gromada wykonała świadczenia w 100 procentach. Podatków żadnych nie płacimy.

— Szabrownicy nie dają się wycisnąć?

— Dawnie było dosyć bałaśliwie w naszej okolicy. Dużo rzeźmieszków i maruderów wchodziło się po drogach. Dziś panuje spokój. We wsi jest postępek M. O., wójt energiczny i spokojny. Starosta, warszawiak, łepi bezlitośnie włóczęgostwo, leniuchów karze pracą w szawarkach, dba o nas jak ojciec.

— Gdzie mieszczą się władze?

— Starosta urzęduje w Gryfinie, a wojewoda zachodnio-pomorski tymczasowo w Koszalinie. Później Szczecin stanie się siedzibą województwa.

— A jak układają się stosunki z armią sowiecką?

— Prawdę mówiąc, są teraz nieliczne tylko oddziały radzieckie w okolicy. Zadaniem ich jest konwojowanie transportów do strefy okupacyjnej. Wła-

dze wojskowe — on likwidacji paru grup rozbójniczych — trzymają obecnie w ryzach swoich żołnierzy. Patroluje wiekcie ceną zwłaszcza M. O., idąc w wielu wypadkach za jej opiniami. Poza tym nie mieszają się wcale do naszych spraw wewnętrznych.

— Daleko jesteście od granicy?

— Do szlupów frontowych będzie z 40 km. Granica polska biegnie 25 km. na zachód od Odry.

— Z jakiego elementu składają się osadnicy?

— W pierwszym rzucie przygranicznym lokują się b. wojskowi z rodzinami, na wschód od Odry zagospodarowują się repatrianci z Wilenszczyzny i Lwowskiego.

— Nie tęskno Wam za rodziną?

— Ożeniłem się jeszcze w Niemczech na robotach, żona gospodarna, dziecko w drodze, to i nie czas na frasunek. Zresztą mieszkam przecież w Polsce, nie zagranicą, i każdej chwili mogę być w Krakowskim. Komunikacja poprawiła się znacznie. Linia Szczecin — Kraków obsługuje pociąg. Przesiadki i zbudne postoje skasowano. Podróż o wiele wygodniejsza niż przed rokiem.

— Długo zabawicie w Krakowie?

— Dziś wieczorem odjeżdżam. Jutro mam we wsi lustrację koni. Jestem członkiem gminy, sekretarz wojtwa, powinność obywatelską pełnić trzeba. Za parę lat — dodał z mocą — zrobimy z okręgu szczecińskiego niezbytą twierdzę polskości. Szczery, radosny uśmiech opromienił marsową twarz.

— A kto może dostać ziemię? — zapytuje na ostatek.

— Każdy dobry i uczciwy Polak, byle nie len i walek. Ograniczeń i protekcji nie ma. Pracować trzeba, ale rola wywdzięczy się sobie.

Zegnam serdecznie rodaka i życzę mu powodzenia na dalekim zagonie. Silny, zdrowy charakter, prawdziwy pionier polskości na Ziemiach Odzyskanych. Strażnica ducha narodziła się nad Odrą.

S. K.

## Jak odbudowano polską radiostację przy pomocy radzieckiej?

(Z artykułu dyr. Polskiego Radia w Poznaniu A. Kostrzuka)

Dnia 11 sierpnia 1944 r., a więc w niespełna trzy tygodnie po ogłoszeniu manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, przemówiła pierwsza stacja w odrodzonej Polsce w Lublinie tzw. „Pszczółka“, którą otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego.

Po wyzwoleniu Warszawy radiostacja lubelska „Pszczółka“ zostaje przeniesiona do Warszawy. W chwili wyzwolenia całej Polski 4 kw radiostacji, jaką była „Pszczółka“, nie mogła rzecz jasna zasięgiem swym objąć całego kraju. Wybudowanie silnej radiostacji w Raszynie stawało się kwestią palącą.

I tym razem pośpieszył z pomocą Związek Radziecki. Rząd Radziecki przekazał radiofonii polskiej stację 50 kw i przysłał brygadę najlepszych specjalistów radzieckich, którzy wespół z polskimi inżynierami w krótkim terminie odbudowali Raszynę, nowoczesnie wyposażyli centralne studia i amplifikatory w Warszawie.

Specjaliści radzieccy dobrze się zasłużyli w odbudowie polskiej radiofonii. Polscy inżynierowie nie zapomną zmarłego tragiczną śmiercią w czasie budowy Raszyny i pochowanego na terenie radiostacji raszynskiej kierownika budowy Raszyna — inż. kapitana Nikiforowa.

W odbudowie radiostacji w Poznaniu pomogli również inżynierowie radzieccy. Pomoc i współpraca radzieckich inżynierów w osobach płk. Machowa i kpt. inż. Troszyńskiego była wszechstronna i pełna serdeczności. Inż. Troszyński pracował całymi nocami wespół z personelem, by radiostację oddać do użytku w terminie wyznaczonym przez centrale.

Tych kilka przykładów współpracy polskich i radzieckich inżynierów i działaczy w odbudowie radiofonii polskiej nie wyczerpuje w pełni całej pomocy, jakiej udzielił i udziela nam Związek Radziecki w radiofonizacji kraju.

W wolnej od wroga, demokratycznej Polsce, możemy na falach eteru pozdrawiać inżynierów i radiotechników, z którymi zadzierzgnięliśmy na polu pracy takie same więzy braterstwa, jakie zadzierzgnięli żołnierze polscy z żołnierzem radzieckim na polu walki.

## Na froncie transportu

W dniu 23 lutego 1946 r. wysłano poza obręb D. O. K. P. Katowice 64 pociągi węglowe o łącznym tonażu 61.769 ton (na torze normalnym).

Na kopalniach w obrębie D. O. K. P. Katowice załadowano w dniu 23 lutego br. 77.990 ton węgla, koksu i brykietów, w tym dla wewnętrznej konsumpcji P. K. P. 19.040 — dla okręgu śląsko-dąbrowskiego 12.768 ton.

W dniu 24 lutego br. wysłano poza obręb D. O. K. P. Katowice 62 pociągi węglowe o łącznym tonażu 61.819 ton (na torze normalnym).

## Redakcja „Trybuny Robotniczej“

zawadamia swych korespondentów, organizacje P. P. R. w fabrykach, hutach i kopalniach oraz związki zawodowe w województwie śląsko-dąbrowskim, że w sobotę, 2. marca br. o godz. 14-tej w gmachu „Trybuny Robotniczej“ przy ul. Mickiewicza 9, odbędzie się

## KONFERENCJA KORESPONDENTÓW

### „Trybuny Robotniczej“

Wszystkie fabryki, huty, kopalnie, związki zawodowe i instytucje robotnicze prosimy o wydelegowanie na konferencję swych przedstawicieli.

GUSTAW MORCINEK

24

# Listy spod morwy

(Sachsenhausen - Dachau)

— Dotychczas byliście wysyłani do obozu na „wykończenie“, a teraz na bezpłatną pracę, która was także powinna „wykończyć“. Wynika z tego, że trochę dłużej pożyjecie, a nam pomożecie do końcowego zwycięstwa!

Więźniowie-niemcy wykorzystali tę sposobność i stworzyli tak zwaną „Freie Buehne“, na której jeli popisować się chórem, skeczami i kabaretowymi sztukami.

W grupie polskiej zawrzało, ludzie otrzasali się z marazmu, rozpoczęli myśleć o czymś podobnym. Lecz o czymś takim podobnym, co by jednak przewyższyło popisy niemieckich kolegów.

Pracy tej podjął się pisarz z bloku 16. Walter Hnaupek, Ślązak z Cieszyńskiego. Był to człowiek młody o niezwykłych zdolnościach organizatorskich, a równocześnie mocny, twardy i uparty, częstokroć nie przebiegający w środkach dla przeprowadzenia swego planu. Środki te mogły się komuś z naszych nie podobać, mogły budzić zastrzeżenia, zwłaszcza jeżeli nie znało się jego zamiarów. I aczkolwiek zjednywało mu to sporo przeciwników, a w końcu nawet i wrogów, to w rezultacie osiągnął swój cel, który miał zawieszony na oku, dobro polskiego więźnia. Kapitalne były jego metody w ratowaniu kolegów przed transportami do innych obozów, gdzie istniały zawsze gorsze warunki, a często niechybna śmierć. Czynił to w sposób zuchwały, graniczący z bezczelnością, fałszując listy wbranach na transport, wysyłając do niej fikcyjne numery i fikcyjne nazwiska na miejscach ratowanych. Potrafił się wyłgać z typem z najgorszej opresji wobec władz, podejrzewających go o te sprawy. Wydobywał podstępem ludzi naszych z t. zw. „dobrych komand“, a przenosił ich do „dobrych komand“. A równocześnie tępił wszelkie szumowiny obozowe, awanturników, złodziei i różne „ciemne typy“, przenosząc ich podstępem do

transportów na wysyłkę do „komand“ zamiejscowych lub do innych obozów.

Muszę przyznać bezstronnie, że wielu Polaków w obozie zawdzięcza mu swoje życie. Ja również, gdyż mnie wycoznę z transportu do obozu w Buchenwaldzie.

Co najbardziej uderzającym było u niego, to ów dar organizatorski.

Stworzył polski występ w obozie? Ha, już się robił...

Skupił koło siebie dużą gromadę ludzi, którzy zaczęli „organizować“. A więc buty, materiał na kostiumy, pawie pióra, skórę, karabele, ciupagi, portki cyfrowane, ogromnego smoka wawelskiego znajdowanego przemysłnie z obrezy, zawiasów, sprężyn i płótna żaglowego, kurtyne i kulisy, lampki elektryczne i reflektory, gwoździe i deski, farby, pedzle, nici i tekturę — słowem cały olbrzymi inwentarz, którym mógłby się pochłubić porządny teatr w średnim miasteczku niemieckim. I gdy jeden ukradkiem szły kostiumy, inni znowu malowali dekoracje (to już była robota znanego Staszka Wileczyńskiego i jego kolegów), szły buty, strugali karabele z drzewa, kleili smoka, chóry ćwiczyły co wieczora po pracy, a orkiestra na drugim krańcu obozu zwabiła pod okna baraku wielkie tłumy więźniów, przysłuchujących się próbom.

Prócz ćwiczeń chóru i orkiestry wszystko inne musiało się dzieć ukradkiem, pod boki „esmanów“, którzy o niczym nie wiedzieli. Coś nieco wiedzieli niektórzy prości żołnierze esmańscy, którzy pomagali więźniom w przenoszeniu przez bramy „organizowanych“ przedmiotów za papierosy i za poczęstunek za szafką Hnaupeka. Lecz papierosy i wódka były również „organizowane“.

W jaki sposób to wszystko robiono, jak zdołano uchronić się przed „nakryciem“ ze strony władz obozowych, tego już nie mogę pojąć. Wiem tylko, że spryt Hnaupeka świecił tutaj triumfem. Hnaupek zaś rozdawał się, potrajał, a robota szła. Po obozie błąkały się niejasne wieści o tym wszystkim. Jedni wyzykali w wyniku z niecierpliwością, inni zaś przewidywali generalną „wsypę“ i dlatego też usuwali się przeczornie od wszelkiego współudziału, a inni jeszcze chętnie wieszczęli zupełnie fiasko i zbłądzenie się przed całym obozem.

W końcu nadszedł długo oczekiwany wieczór niedzielny. Przed sceną, postawioną na otwartym powietrzu, około

łaźni, zebrały się ogromne tłumy więźniów. Każdy musiał przynieść z sobą stołek z izby, by miał na czym siedzieć. Chór i orkiestra usadowiły się po bokach sceny. Na pierwszych miejscach zasiedli zaintrygowani „esmani“ z raport-fuchrerem na czele.

Popis rozpoczął się punktualnie o wyznaczonej godzinie. I z miejsca pierwsze zdumienie! Bo zamiast dzwonka, jak się to dzieje w każdym, chociażby najniższym teatrze, rozlega się za sceną hejnał z wieży mariackiej. Najprawdziwszy hejnał krakowski, czterokrotnie się powtarzający, a za każdym razem z niedokończoną melodią!

O Chryste Boże!...

Hejnał przebrzmiał, a przed kurtynę wybiega chłopiec przebrany za krakowiankę, niesie w dłoniach przed sobą duży czerwony trójkąt z literami „P“ na środku. Był to powiększony trójkąt z naszych ubrań więziennych, znak upokorzenia, narzucony przez Niemców, który w tej chwili urósł do dumnego symbolu polskości w obozie.

Dziewczyna z jasnymi warkoczami przeszła drobnym, tancerzynie krokiem, stanęła na środku, ukloniła się wdzięcznym dygiem i znikła po drugiej stronie. Teraz podnosi się kurtyna. I znowu głośnie zdumienie, gdyż kulisy przedstawiają wnętrze kościoła Mariackiego w Krakowie, lecz wnętrza zniszczone przez wojnę.

Zaczęło się przedstawienie.

Na scenę wchodzi około 80 śpiewaków i rozpoczyna się widowisko potężną pieśnią czterogłosową, o „Ziemi ojców naszych“. Kolega Kulawik, artysta-skrzypek ze szkoły muzycznej w Katowicach, dyryguje orkiestrą. Pieśń kończy się, kurtyna zapada, muzyka wciąż gra jeszcze, a gdy po niedługiej chwili kurtyna znowu się uniesie, przed oczyma widzów wdzieczy się wspaniały krajobraz tatrzański, zaleany słońcem.

Trudno powiedzieć, co to było teraz. Balet czy melodramat, opera czy wodewil, muzyczno-wokalna pantomima czy „bajecznie kolorowa“ rewia. Na ogromnej łańce zbiera kwiaty krakowianka i śpiewa, zniemacka wyłazi z pieczary olbrzymi smok z rozwartą, kłapiącą paszczką, a z wykupiającymi oczyma zielonymi, chce porwać dziewczynę, dziewczyna nieruchomieje z przerażenia i kwiaty beznadziejnie

a. d. n.



# Śląskie Zakłady Chemiczne - Tłuszczowe

w Katowicach Brynowie

(Sp.) Jednym z przodujących zakładów przemysłu olejarskiego są Śląskie Zakłady Chemiczne - Tłuszczowe dawniej "Kolejowcy" w Katowicach - Brynowie.

Zakłady zatrudniają 150 pracowników. Fabryka jest przedsiębiorstwem państwowym podległym Zjednoczeniu Przemysłu Olejarskiego w Zabrzu. Zakłady składają się z: olejarni, rafinerii, mydlarni i proszkowni. Zdolne są produkować miesięcznie: olejarnia 80 ton oleju surowego; rafineria 100 ton oleju jadalnego; mydlarnia 100 ton mydła proszkowego; 100 ton proszku do prania.

Własne warsztaty mechaniczne dokonyują reszty prac w ramach planu remontowo - inwestycyjnego, lub uzupełniają wywiezione przez okupanta maszyny. Fabryka posiada jedną z największych w Polsce mydlarni, która nie może być w zupełności wykorzystana z braku tłuszczów zwierzęcych i utwardzonych roślinnych. Potrzeba niezależnienia się od zagranicy w dziedzinie zaopatrywania kraju naszego w tłuszcze, oraz potrzeba ekonomicznego przetwarzania tychże, nakłada na chemika i inżyniera przemysłu olejarskiego i tłuszczowego nowe poważne zadania. Produkcja winna być przedstawiona na inne surowce zasadowe i pomocnicze, a przede wszystkim nasze rodzime surowce muszą być lepiej wykorzystane. W szczególności stawia się anaturze olejarni m.in. jej działom ekstrakcji, prasom, rafinerii itp. nowe wymagania i należy bezwzględnie opracować wydawniejsze metody pracy.

Obecnie w remoncie znajduje się zdezastowana utwardzalnia tłuszczów. Jedną z bolączek fabryki jest brak ziemi bielaści i wezła aktywowanego w rafinerii. Inż. Wiatrowski za stosował własny system bielenia za pomocą nowego środka bielaści - katalinu niestosowanego dotychczas w technice olejarskiej. Jeżeli chodzi o wezła aktywowane, to inż. Wiatrowski wespół z kierowniczką laboratorium inż. Fijałkowską robią próby nad otrzymywaniem wezła aktywowanego z trocin. Próby laboratoryjne dały pozytywny wynik i po zainstalowaniu potrzebnych urządzeń fabryka będzie produkowała wezła aktywowane.

Godną uwagi jest tendencja podniesienia i polepszenia produkcji w Zakładach. Również w dziale proszkowni możemy zanotować poważne osiągnięcia. Jej kierownikiem inż. Mariana Stefankiewicza Mianowicie przez zastosowanie w produkcji proszku do prania nowej osnowy syntetycznej o wysokich właściwościach pienienia

emulgowania brudów i tłuszczów, stworzono dla rynku nowy produkt bezkonkurencyjny pod względem jakości.

Zakłady subsydują potrzeby świetlicowe. Fabryka posiada własną gazetę pt. „Nasz Głos”.

Dyr. inż. Wiatrowski z inż. Fijałkowską prowadzi kursy dla olejarzy, które pokryją dający się dotkliwie odczuć brak sił fachowych w tej dziedzinie.

Ponadto na terenie fabryki czynne jest koło sportowe z sekcjami ping-

pongu i boku. Obydwie te sekcje przechodzą obecnie treningi i już na wiosnę wyjdą poza mury fabryczne.

W stołówce skromnie, schludnie. Smaczne obiady z dwóch dań.

Oto co o pracy i stosunkach w fabryce opowiada przew. Rady Zakładowej tow. Jahn:

„Nasza Rada Zakładowa jest młoda. Dopiero miesiąc minął od wyborów. Poznajemy bolączki i staramy się usunąć wszelkie trudności w trosce o dobro robotnika. Warunki materialne polepszyły się. Umowa zbiorowa za-

gwarantowała nam zwiększone deputaty i polepszenie stołówek. Na ogół robotnicy nie narzekają. Do Zakładów naszych przywiązują się, widząc ogólną poprawę stosunków. Jako przykład niech służy ob. Szymkowiak, który w fabryce pracuje już 21 lat. Nic też dziwnego, że był pierwszym, który zabezpieczył Zakłady przed zniszczeniem. Ob. Szymkowiak i ob. Jądwiaga Łazarówna otrzymali za swą długoletnią pracę i wzorową postawę już w pierwszych dniach niepodległego bytu — dyplom uznania”

## Zjazd partyzantów

(Bar) W niedzielę 24 bm. w Wojewódzkim Domu Kultury w Katowicach odbyło się walne zebranie członków Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację z terenu miasta i powiatu katowickiego. Zjechali się po raz pierwszy uczestnicy walk o Polskę demokratyczną, żołnierze Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, B Ch A K.

— partyzanci, członkowie demokratycznych organizacji i partii politycznych z okresu konspiracji.

Zebranie zajął tymczasowy prezes Związku, ob. Słiwa Jerzy. Następnie powołano do prezydium kpt. Dobrowolskiego, por. Twardelich, st. sierż. Tarnowskiego, kpt. Słiwę Bolesława, oraz ob. Rutkowską.

Referat o pracy i walce partyzantów i bojowników o Polskę demokratyczną, jak i o celach i zadaniach Związku wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego Związku Uczestników ob. Bendek.

— Po roku, gdy danym nam jest życie, musimy cofnąć się myślą w przeszłość, zdać sprawę z tego cośmy zrobili i co mamy dalej robić. Polityka w kraju i zagranicą nie zawsze kształtuje się tak, jakby tego życzyli sobie narody milujące pokój. Jakbyśmy sobie tego

życzyli my — uczestnicy walk o wolność i demokrację, my, partyzanci z A L, A K i B Ch.

W dalszym ciągu mówca określił rolę Związku Radzieckiego, jego potęgę i wpływy na rozwój polityki międzynarodowej, który zabezpiecza naród polski przed wszelką faszystowską agresją.

Nie poto biliśmy Niemców, nie poto zrywaliśmy ich mosty i wysadzaliśmy ich pociągi, żeby dziś oddać przez nas zwycięzoną ojczyznę w faszystowskie niewole! My partyzanci byliśmy obrońcami ludu polskiego, a teraz jesteśmy gwarantami jego wolności!

Następnie w dyskusji zabrał głos ZWM-owiec — partyzant ob. Szydło

Robert, który w mocnych słowach podkreślił udział w walkach o demokrację wielkiej rzeszy młodzieży z ZWM, OMTUR, Harcerstwa i młodzieży wiejskiej. Wielką część partyzantów składała się z młodych chłopów.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu Związku, który ukończył się w osobach: przew. por. Bargiel — A L, zastępcą ob. Lepich — A L, sekretarz ob. Słiwa Jerzy A L, zast. ob. Twardelich, skarbnik: ob. Łatak — A K, członkowie zarządu: por. Głowacki — B Ch, ob. Szymański — Francuski Ruch Oporu. Zarząd został wybrany jednogłośnie.

Następnie wybrano delegatów na zjazd wojewódzki partyzantów, który odbędzie się w dniach 2-3 marca b.r.

## Akademiccy organizują się

(Bar) W piątek 22 bm. odbyło się pierwsze zebranie (organizacyjne) Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie” na Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych. Zebrani w tym dniu na organizacyjnym zebraniu akademicy — słuchacze i słuchaczki Wyższego Studium N.S.G. zgodnie wypowiedzieli się

co do celów założenia ideowych A.Z.W.M. „Życie”. Wobec przemian ustrojowo-politycznych i społecznych, jakie dokonały się w Polsce, jest koniecznym, aby młodzież studiująca stanęła do zorganizowanej pracy — nad sobą i nad losami naszego demokratycznego państwa. Dzisiejsi akademicy, to nie przedwojenni paniczki, tworzący rozbiłkacie korporacje, chodzący na studia dla zrobienia szowinistycznie - rasistycznych awantur. To młodzież proletariacka — synowie i córki robotników i chłopów i pracujących inteligentów, którym demokracja dała jedną najważniejszą pomoc i możliwość — uczenia się na wyższych uczelniach zdobywania nauk najwyższych stanowisk. Tak, jak ojcowie pracujący w kopalniach, hutach na fabrykach, na roli i przy biurku, oddają swój codzienny trud, tak młodzież akademicka zorganizowana w A.Z.W.M. „Życie” pragnie i ślebie dać wszystko i przyczynić się do odbudowy Polski.

A.Z.W.M. „Życie” jest organizacją ideowo wychowawczą i taką chce być. A.Z.W.M. „Życie” nie chce apolityczności A.Z.W.M. „Życie” będzie walczyło z apolitycznością — z owym biernym stanem i przypatrywaniem się na robotę innych.

A.Z.W.M. „Życie” stawia sobie za naczelne swoje założenie pilne śledzenie walki politycznej rozgrywającej się w naszym kraju oraz przyczynienie się do umocnienia pozycji Rządu Jedności Narodowej, jako rządu jedynie zdolnego do wprowadzenia w kraj naszym naprawie demokratycznej wolności i dobrobytu.

## Z posiedzenia Powiatowej Rady Narod. w Tarn. Górach

(Z St.) 21 bm. odbyło się w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Posiedzenie zajął Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, tow. Poniatowski. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia wicestarosta tow. Buczek, wręczył dyplomy uznania tym obywatelom, którzy ofiarą pracy przyczynili się do odbudowy powiatu tarnogórskiego i miasta.

Następnie tow. Buczek złożył w imieniu starosty powiatowego tow. Marka obszerne sprawozdanie w którym między innymi omówił wiosenną akcję siewną i sprawę ogródków działkowych. Z kolei nastąpiło złożenie sprawozdań przez poszczególnych referentów i kierowników urzędów. Po długiej i ciekawej dyskusji, jaka się wywiązała, posiedzenie zamknięto.

## Śp. Wawrzyniec Woźniak

nadgórnik kopalni Siemianowice, zmarł 21. II. 1946 r. na skutek wypadku na kopalni, przeżywszy lat 52.

W zmarłym tracimy sumiennego i dobrego pracownika.

Cześć jego pamięci.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADÓW KOPALNI SIEMIANOWICE

### Recital Zbigniewa Drzewieckiego

Dziś 26 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Filharmonii niezwykle interesujący recital znakomitego pianisty Zbigniewa Drzewieckiego. Koncert ten wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na wysoki artystyczny poziom Jubilata. Zbigniew Drzewiecki odniósł ostatnio wielkie sukcesy w całej Polsce na koncertach jubileuszowych w Warszawie i Krakowie oraz Łodzi i Poznaniu.

Program zawiera szereg arcydzieł literatury fortepianowej, m.in. utwory Beethovena, Chopina, Fantazja f-mol i Polonez fis-mol) oraz szereg utworów kompozytorów nowoczesnych, w których interpretacji Drzewiecki specjalnie celuje.

Bilety są do nabycia w kasie Filharmonii.

## Zapoznamy przemysł

Może dlatego że sam proces produkcji otoczony był ścisłą tajemnicą i nikt z osób postronnych nie miał wstępu do zakładów przemysłu cynkowego, bardzo nie wiele osób orientuje się w zagadnieniach tego przemysłu który tak niepoślednie zajmuje miejsce w gospodarce krajowej, a przed wojną obsługiwał rynki zagraniczne, eksportując 40 proc. ogólnej produkcji krajowej i zajmował początkowo trzecią a potem piątą miejscę wśród producentów całego świata.

Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego zatrudnia dzisiaj 10.000 ludzi z czego ponad 3.000 przypada na największe zakłady hutnicze Szopienice. W tych zakładach, jedynych w całej Europie produkuje się siarkę w stanie elementarnym. Poza tym produkcja zakładów szopienickich jest bardzo różnorodna, obejmując niezmienne ważne dla państwa artykuły, jak: cynk wszelkiego rodzaju — hutniczy, surowy, rafinowany i elektrolityczny, blachę cynkową, kwas siarkowy, poza tym kadm, sole talu ołowiu, blachę ołowianą i takie wyroby, jak minie gleite szrubu płomby ołowiane.

Już przed wojną brak rud zmusił nas do obniżenia produkcji. Obecnie stanowi on problem zasadniczy. Przed wojną

istniały na terenie Śląska trzy przedsiębiorstwa produkujące cynk i jego pochodne produkty, przyczem Śląskie Cynkowe pokrywały zapotrzebowanie importem rud zagranicznych, Zakłady Wełnowieckie w 40% pokrywały je rudami własnymi. Szopienickie prawie całkowicie rudą krajową pochodzącą z własnej kopalni „Orzeł Biały” w Brzezinach Śląskich. Obecnie sytuacja pod tym względem przedstawia się znacznie korzystniej. Uzyskaliśmy najbogatszą bazę rudną — Bytom, która na wiele lat pokryć może zapotrzebowanie przemysłu cynkowego. Ponieważ jednak kopalnie te znajdują się w stanie zniszczonym wszystkie wysiłki Zjednoczenia idą w kierunku odbudowy kopalni i zabezpieczenia hut w surowiec. Dopiero po odbudowie kopalni produkcja osiągnie wysoki poziom, przy czym zwiększy się ilość zatrudnionych robotników. Z drugiej strony, czynione są starania o import rud zagranicznych a więc z Afryki, Ameryki Południowej, Australii, a przede wszystkim z Jugosławii i Włoch, dokąd w najbliższym czasie wyjeżdża dyrektor Zakładów Hutniczych — Szopienice inż. Bachleda celem nawiązania kontaktu handlowego.

Ogólna produkcja obecna wynosi 60%

produkcji przedwojennej a więc tyle, ile szło dawniej na rynek krajowy. Z tego część eksportujemy do Związku Radzieckiego. Czynione są starania o zdobycie dla eksportu rynków zachodnich, na których przed wojną konkurowałyśmy korzystnie z całym światem.

Dawniej zakłady szopienickie należały do spółki akcyjnej „Giesche”. Gdy po wojnie zostały objęte przez państwo, były z powodu rabunkowej gospodarki Niemiec, nie do poznania w porównaniu z ich stanem z roku 1939.

Dzięki uprzejmości dyrekcji przedstawiciele prasy mieli możliwość po raz pierwszy zapoznać się z najogólniejszymi zarysami z ogromnie ciekawym procesem produkcji cynku i siarki. To co w zakładach uderza laika na pierwszy rzut oka, to niezwykła czystość, panująca wszędzie oraz nieobecność ludzi. Praca jest niemal całkowicie zmechanizowana. Na hali, w której rozpuszczona siarka spływa do form, gdzie przy niezmiernie wolnym tempie poruszającej się taśmy stygnie do stanu stałego pracuje załoga 1-2 robotników. Kilka kobiet zdejmując z taśmy gotowe bloki siarki które wyglądają jak wielkie kawały mydła kanarkowego koloru niepodobne wcale do szarej jak błoto błendy cynkowej z której pochodzą. Z niej również po procesie prażenia w

wielkich piecach, gdy otrzymany tlenek cynku poddany zostanie procesowi redukcji węglem, otrzymuje się płynny cynk, który następnie przelany do form, przechodzi w postaci płytek do walcowni, gdzie oczyszczony od ołowiu, wielokrotnie walcowany i wyrównany przeobraża się w srebrzyste lśniące arkusze blachy cynkowej, tak dobrze znanej i tak bardzo potrzebnej — do krwela naszych zniszczonych dachów.

Dla pewnych dziedzin przemysłu używa się jedynie cynk 100-procentowo czysty który otrzymać można tylko drogą elektrolizy. Mniej wartościowym surowcem, niż blacha cynkowa jest II i III gatunek rud t. zw. galman i szlamy poflotacyjne. Duży nacisk kładzie przemysł cynkowy na kształcenie nowych kadr fachowych. Przy zakładach w Szopienicach czynne są 3 szkoły dla młodzieży: przemysłowa typu średniego, szkoła dla лаборantów oraz szkoła dla uczniów połączonej z dokształcającą. Łącznie kształcą one 150-ciu nowych fachowców.

Ilość kobiet pracujących w przemyśle cynkowym stopniowo się zmniejsza, ponieważ zasadniczo praca kobiet jest ze względu na ciężkie warunki i szkodliwość dla zdrowia wzbudzona. Nowych sił kobiecych nie przyjmuje się, zostają jedynie te, które na razie nie znalazły pracy gdzie indziej.

## Katowice będą miały pogotowie ratunkowe

(H. B.) Na sobotnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach postanowiono decyzję w sprawie nowej komisji lokalowej odczołżyć do następnego posiedzenia. W związku z tym poruszono konieczność uregulowania spraw meldunkowych, m. in. wymeldowania Niemców.

Przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej odczytał pismo premiera Osóbki - Morawskiego, wyrażające prośbę podziękowania za przyznanie mu obywatelstwa honorowego m. Katowic, uznanie dla ludu śląskiego za jego pracę dla kraju, a w szczególności dla odbudowy Warszawy oraz życzenia na przyszłość.

Następnie omawiano bardzo pilną sprawę utworzenia pogotowia ratunkowego. Główną trudnością w wykonaniu tego zadania był dotąd brak sanitarek. Podczas, gdy przed wojną Katowice posiadały ich 7, obecnie jedna sanitarka ma straż pożarną, druga dysponuje Czerwony Krzyż. Postanowiono zakupić sanitarkę, zwracając się o pomoc finansową w tym względzie do przemysłu, komunikacji itp. Podano do wiadomości ze dr. Bober z Wiednia przeznaczył 50 tys. zł na zakup sanitarki, w dowód wdzięczności dla Katowic, w których w czasie okupacji ukrywał się przed Niemcami. Na wniosek posłanki z klubu PPR radni postanowili jednogłośnie zadeklarować na ten cel, swoje diety z sobotniego posiedzenia MRN. Zarząd Miejski zgłosił sumę 10.000 zł.

## TEATR

TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś koncert orkiestry Polskiego Radia. Dochód przeznaczony na Pomoc Żimowa.

W środę, „Traviata”. Po południu o godz. 15-tej „Ostrożnie, świeżo malowane” dla Śląskich Zakładów Technicznych.

Czwartkowy wieczór wypełni dramat J. Brzozy „Stary dzwon” w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej. W piątek i sobotę „Jak w bajce” komedia muzyczna Wł. Krzemińskiego i A. Klucznika.

Codziennie odbywają się próby „Wieczór trzech królów” W. Szekspira pod kierownictwem dyr. Dąbrowskiego.

### TEATR ŚLĄSKI W N. BYTOMIU

Dziś „Ostrożnie, świeżo malowane”, komedia francuska R. Fauchosa. Początek o godz. 19-tej.

### TEATR ŚLĄSKI W RYBNIKU

Dziś o godz. 19-tej „Moja siostra i ja”, komedia muzyczna M. Hemara i R. Benatzky'ego.

### REDAKCJA TRYBUNY ROBOTNICZEJ

przyjmie natychmiast:

- 1) do nasłuchu radiowego pracowników (pracowniczeki) ze znajomością języków,
- 2) stenografów biegłych,
- 3) maszynistki rutynowane.

Zgłoszenia w sekretariacie redakcji ul. Mickiewicza 9, pokój 30.

## RADIO

PROGRAM RADIOWY ROZGŁOSNI KATOWICKIEJ

wtorek, dnia 26 lutego 1946 r.

6,55 zapowiedź stacji, omówienie programu na dzień bieżący, 7,00 program ogólnopolski, 8,15 — 11,57 przerwa, 11,57 program ogólnopolski, 13,30 muzyka popularna z płyt, 13,50 wiadomości gospodarcze do Warszawy, 14,00 — 14,30 przerwa, 14,30 sprzynka poszukiwania rodzin, 14,45 wiadomości ze Śląska, 14,55 PUR komunikuje, 15,00 koncert Rep. Dętej Orkiestry DOKP w Katowicach pod dyr. Franciszka Klech, 15,30 artykuł aktualny, 15,40 sławni śpiewacy na płytach, 16,00 audycja dla dzieci — słuchowisko dla dzieci młodszych Zdzisława Puzika „Baśń o promyku słońca”, 16,20 program ogólnopolski, 19,15 audycja Dla Polaków za Olsą, 19,30 program ogólnopolski, 20,00 koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P R w Katowicach p.t. „Polskie Radio na Pomoc Żimowa”. Udział biorą: Chór „Echo”, chór: „Kasyno”, soliści i Orkiestra Symfoniczna P. R. Koncjeranserję prowadzi Z. Puzik, 20,45 słuchowisko (transmisja z Łodzi), 21,00 koncert reklamowy, 21,25 omówienie programu na dzień następny, 21,30 „Dobry żart” — czyta Aleksander Świętnicki, 21,35 kalejdoskop muzyczny z płyt, 22,00 program ogólnopolski, 23,00 koncert życzeń z płyt dla zagranicy, 23,14 „Pocztą żołnierską”, 23,30 zakończenie programu.

### KONCERT RADIOWY

Dziś o godz. 19 wszyscy słuchamy koncertu radiowego, nadanego ze sceny Teatru Im. Wyspiańskiego w Katowicach.

Czytacie i rozmawiacie „Trybunę Robotniczą”



# CENTRALA ŻELAZA I STALI

Skrót telegraficzny „CENTROSTAL“

KATOWICE, ulica Ligonia Nr. 7 / Tel. 329-61

SPRZEDAJE NASTĘPUJĄCE

## stale szlachetne oraz wyroby stalowe

Stal szybkołnąca

Stal narzędziowa dla wszelkich celów

Stale konstrukcyjne stopowe i nierostowe

Bednarka zimno walcowana dla wszelkich celów

Wierła spiralne

Noże dla papiernictwa, garbarń, fabryk tytoniu itp.

Odlewy ze stali wysoko - manganowej

Odkówki według rysunków

Elektrody i druty do spawania acetylenowego

Odlewy stalowe i obrobione od drobnych seryjnych sztuk, aż do największych o wadze sztuki do 40 t.

Części płuzne, lemiesz, odkładanie, płozy

Sprężyny do broni i kultywatorów, oraz radliczki do nich

Kultywatory 5-cio palcowe

Brony zygakowe 2-u polowe

Rynny potrzaskalne kopalniane

Łuski kopalniane do odbudowy chodników

Stropce kopalniane (kapy)

Ofert i porad na życzenie P. T. Odbiorców udzielają:

## CENTRALA ŻELAZA I STALI

KATOWICE, ulica Ligonia Nr. 7

oraz własne Składy Stali Szlachetnej

WARSZAWA, ALEJE NA SKARPIE 21, TELEFON 881-94

ŁÓDŹ, ULICA GDAŃSKA 66, TELEFON 159-30

POZNAŃ, ULICA ŚW. MARCINA 61, TELEFON 29-30

KRAKÓW, ULICA DUNAJEWSKIEGO 2, TELEFON 559-13

KATOWICE, ULICA PIERACKIEGO 6, TELEFON 319-10

AP 483 Kr

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA  
ŻELAZA I STALI W KATOWICACH

## poszukuje rutynowanego księgowego

z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych na stanowisko kierownika Działu rachunkowości. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy skierować do Dyrekcji wyżej wymienionej Centrali Katowice, ul. J. Ligonia 4. 641 Kr

OKRĘGOWY URZĄD SAMOCHODOWY  
w Katowicach Rynek 7

zawiadamia, że dnia 1 marca 1946 r. uruchamia się przy tutejszym Urzędzie

## Szkołę Kierowców i Mechaników Samochodowych

czas trwania kursu 2 do 3-ich miesięcy  
Požadani kandydaci z praktyką warsztatową.  
Zapisy przyjmuje Oddział Personalno - Szkoleniowy  
Okręgowego Urzędu Samochodowego  
w Katowicach, Rynek 7, 2 piętro, pokój nr 9  
Ilość zapisów ograniczona. (PAP) 515 Kr

## Huta Baildon

poszukuje od zaraz AP 542 Kr

i technika (planowanie)  
i młodszego dypl. inżyniera

## Fabryka Kas Ogniotrwałych „Kalesse“

przyjmie od zaraz

## 25 slusarzy i 5 blacharzy

Zgłoszenia: FABRYKA „KALESSE“ w Katowicach, ul. Floriana 9. (PAP) 543 Kr



## Fabryka Naczyn i Rowerów ŚWIATOWIT

poszukuje

2 URZĘDNIKÓW Z PRAKTYKĄ W PRZEMYSŁE METALOWYM DO BIURA STATYSTYKI I KALKULACJI 2 KSIĘGOWYCH WZGLĘD NIE KWALIFIKOWANE SIŁY BUCHALTERYJNE I I TECHNIKA, LUB KWALIFIKOWANA SIŁA Z BRANŻY BLACHARSKIEJ NA STANOWISKO KIEROWNICZE.

Zgłoszenia do P-ki Światowit w Myszkowie (PAP) 516 Kr

# KRAKOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU ODLEWNICZEGO

KRAKÓW, ul. Kopernika 6 :: Telefon 544-12

Ekspozytura: SOSNOWIEC, ul. Miła 3 :: Telefon 616-96

Organizacja sprzedaży: CENTRALA ODLEWÓW  
WARSZAWA, Al. Niepodległości 132/136

## ODLEWY ŻELIWNIE:

„J. BESUCH“ — Mikołów, Gliwicka 6

„DZWIGNIA“ — Sosnowiec, Swobodna 3

„HUTA PAWŁA“ — Żory, Rybnicka 10

„SCHMEJA“ — Biała Krakowska, Paderewskiego

„WĘGIERSKA GÓRKA“ — w Węgierskiej Górze

„ZESPÓŁ FABRYK DOLNOŚLĄSKICH“ — Nowa Sól, dawniej „Krausewerk“

## ODLEWY Z KUNEJ LEIZNY:

„DRAWSKA LEJARNIA ŻELAZA“ — Drawski Młyn, woj. Poznańskie,

„E. ERBE“ — Zawiercie, Pierackiego 2

„FERRUM“ — Zawiercie, Górnośląska 50

pow. Czarnków

## ODLEWY STALIWNIE:

„BR. BAUERERTZ“ — Myszków, pow. Zawiercie

„H. CZECHOWSKI“ — Sosnowiec, Leszno 5

„STALOWNIA WOŹNIAK“ — Sosnowiec, Al. Mireckiego 22

## ARMATURY:

„EKA“ — Katowice, Wojewódzka 42

„FABRYKA ARMATUR“ — Zagłęwniki — Krakowskie

„HEINE &amp; SEIFART“ — Jelenia Góra

„JENNERT &amp; SCHULZ“ — Głucholazy, pow. Nysa

„ST. KRAUPE“ — Sosnowiec, Al. Mireckiego 5/8

„E. v. MÜNSTERMANN“ — Bielsko, Pierackiego 34/36

„SAM“ — MÜNSTERMANN — Katowice, Raciborska 8

„R. SCHMIDT“ — Biała Krakowska, Legionów 26/28

## RURY I KSZTAŁTKI WODOCIĄGOWE:

„WĘGIERSKA GÓRKA“

## ŁĄCZNIKI:

„E. ERBE“ &amp; „FERRUM“ — Zawiercie

## GRZEJNIKI:

„J. PESUCH“ — Mikołów

AP 499 Kr

## KUPNO

Plepra, Hście bobkowe  
cynamon i inne korzenie,  
kwasek cytrynowy  
waniline, esencję octową  
kupuje przedstawicielstwo  
f-my „Zubr“ Katowice,  
Opolska 6 tel.  
311-85. 3457Kurki do wiertarek Flott-  
manna, helmy górnicze,  
dwa wielokształtne obciążenie  
40 ton, karbid, parafina,  
lampki karbidowe, kupują  
„Dolomity“ Farnowskie Góry,  
Bytomska 15 tel. 113. 3508

## Wolne posada

Fitznerowska Fabryka  
Srub i Nitów w Siemianowicach  
Śl. poszukuje od zaraz  
slusarzy maszynowych  
praszery na prasy frykcyjne  
ustawiający do pras na zimno  
i tokarzy 506 KrFitznerowska Fabryka  
Srub i Nitów w Siemianowicach  
Śl. poszukuje od zaraz  
i technika z kilkuletnią praktyką  
na stanowisku kalkulatora  
Zgłoszenia codziennie w  
Dyrekcji fabryki 3430

## SPRZEDAŻ

Wytwórnia Cukrów „Biskra“,  
Sosnowiec. Warszawska 6,  
poleca produkującą cukry  
po najniższych cenach Tel. 62.664.  
3333Śląska Hurtownia Spożywców  
sp. z o.o. Katowice, 3 Maja 17,  
poleca w dużym wyborze: sody,  
cukry fabryki „Fuchs“ s. a. w  
Warszawie, marmelady, soki,  
wina Podhalańskiej Spółdzielni  
w Tymbarku, musztardy  
wysokogatunkowe w słoikach  
i na wagę fabryki Schweitzera  
i Gablenza znane wysokogatunkowe  
pasty do obuwia Robot i Bewi,  
plepr mielony (namiatka) do  
wyrubu kiszki, wybor serów  
i inne artykuły kolonialne  
spożywcze. 3396

## Posada poszukana

Poprowadzić stołówkę w domu  
wypoczynkowym dział gospodarczy  
lub zarząd kuchni w restauracji  
Zgłoszenia 3 Maja 28 pod „1669“ 3506

## LEKARSKIE

Dr. Czarnota - Bojarska  
choroby skórne, weneryczne,  
Gliwice Korfańskiego 23 507 Kr

## NAUKA

Korespondencyjne Kursy  
Księgowości i Informacji  
Gublin, poczta 105. 3315

## WAPNO

palone

dla celów budowlanych  
i nawozowych sprzedają  
wagonowo po cenach sztywnych  
„WAPIENNIKI NAKIELSKIE“  
Farnowskie Góry  
Bytomska 15 tel. 113 3507

## ZGUBIŁO

Zgubiono dokumenty  
wojskowe na nazwisko  
Jerzy Plasecki Chorzów  
Bytomska 10 3487

## Unieważnienia

Unieważniam skradzioną  
zwoleńnię ze szpitala  
wojskowego poczta polowa  
90916 Wolański Józef. 3488Unieważniam skradzioną  
kartę zwolnienia i książeczkę  
wojskową Kubackowski Józef.Unieważniam kartę  
rzemieślniczą na wyrób  
mięsa i inne dowody na  
nazwisko Królak Piotr  
Zarki.Unieważniam wszelkie  
skradzione dokumenty na  
nazwisko Zagala Wincenty  
Dabrowa Górnicza. 3468Unieważniam skradzione  
dokumenty na nazwisko  
Małka Szarlota Chorzów -  
Batory ul. Bisk. Lisieckiego 13. 3472Unieważniam skradzione  
dokumenty na nazwisko  
Jaromir Bronisława Mysłowice 3471Unieważniam zgubione  
dokumenty między innymi  
kartę rejestr. poborowych  
na nazwisko Kwieciński Piotr  
Bedzin. 3470Unieważniam kartę  
rejestracyjną Pośrednictwa  
Pracy Ziębińska Jadwiga  
Sosnowiec, 1-go Maja 6 3494

## PODZIĘKOWANIE

Kierownikowi i Oddziału  
Kliniki Chirurgicznej Szpitala  
Ubezpieczalni Społecznej w  
Katowicach DOCTOROWI DR. W.  
BROSSOWI za przeprowadzenie  
ważnej operacji, która usunęła  
moją długoletnią chorobę,  
składam serdeczne podziękowanie  
528 Kr  
Mgr Włodzisław Władysław,  
Bytom, Ubezpieczalnia Społ.Unieważniam skradzione  
dokumenty: orzeczenie  
lekarckie, książeczkę S. O. K.  
oraz prawo noszenia broni  
deklarację wierności na  
nazwisko Koro Adolf Katowice -  
Brynów. 3501Unieważniam skradzione  
dokumenty: kartę  
rozpoznawczą 3 książkę od  
konii oraz wszelkie inne  
na nazwisko Mierzwiński  
Włodzisław Łopó pow. Brzesko. 3504Unieważniam zgubione  
dokumenty na nazwisko  
Pawlak Edward z Warszawy. 3502Unieważniam zgubione  
prawo jazdy, deklarację  
wierności oraz wszelkie  
dokumenty na nazwisko  
Gatczka Józef Ruda Śl. 3503

## ROZNE

Fotomateriały, ołbrzymi  
wybór, hurt — detal  
„Industria“ Bytom. Mo-  
niuszki 4. Dojazd z Ka-  
towic tramwajem 3468Dobrze płatny zawód  
przyskasz kończącKURSY  
KIEROWCÓW  
SAMOCHODOWYCH  
Zabrze  
ulica Sienkiewicza 30  
Praktyka garażowa  
w warsztatach  
szkolnych  
Dla przjezdnych  
kartki żywnościowe  
i bezpłatne kwatery 403 Kr